BIULETYN
POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKI



WARSZAWA — 1937 Nr. 6-7 LISTOPAD-GRUDZIEŃ

WŁADZE IZBY HANDLOWEJ POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKIEJ

CZŁONKOWIE HONOROWI

JÓZEF BECK — Minister Spraw Zagranicznych
Dr. ROMAN GÓRECKI — Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego
Dr. HENRYK GRUBER — Prezes P. K. O.
Inż. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI — Wicepremier i Minister Skarbu
ANTONI ROMAN — Minister Przemysłu i Handlu.

PREZYDJUM RADY

Prezes: EMIL MODRYCKI — Dyrektor Naczelny Banku P. K. O.
Wiceprezesi: Inż. JAN KRUSZEWSKI — Przemysł Garbnikowy
WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ — b. Minister Pełnomocny R. P.
STEFAN BENZEF — V-Prezes Tow. Szkoły Głównej Handlowej.
ALEKSANDER LESZCZYŃSKI — Nacz Dyr. Gdynia-Ameryka L.Ż.
MIECZYSŁAW FULARSKI — Konsul Paragwaju, Nacz. Dyr. P.B.P. „Orbis"
MICHAŁ PANKIEWICZ — (Liga Morska i Kolonjalna)
Sekretarz: JAN WOJNAR — („Bergtrans").

CZŁONKOWIE RADY

1. Bereszko Wiktor
(Eksploatacja Fabryk Ceraty w Polsce S. A.)
2. Berlinerblau Adolf
(Stradom S. A.)
3. Brygiewicz Julian
(Konsul Meksyku
4. Dąbrowski Juljan
(„Skarboferme", S. A.)
5. Dembiński Ludwik
(Zw. Eksportowy Polskich Hut Żelaznych)
6. Geppert Tadeusz
(Dyrektor Departamentu Min. P. i H.)
7. Goldberg Daniel
(Zw. Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce)
8. Groyecki Hugo
(Powszechny Bank Kredytowy S. A.)
9. Kowarski Miron
(Towarzystwo Handlu Zamorskiego Skórami, S. A.)
10. Krajkeman Jakób
(„Quebracho" Tow. Akc. Fabryka Ekstraktów Garbarskich)
11. Kudelski Tadeusz
(Państw. Fabryki w Mościcach i Chorzowie)
12. Mak-Piątkowski Mieczysław
(Koncern „Małopolska")
13. Markon Kazimierz
(Konwencja Przędzalń Wełny Czesankowej)
14. Minkowski Anatol
(Polski Instytut Rozrachunkowy)
15. Milewski Tadeusz
(Roth rt & Kołaczycki Maklerzy okrętowi.)
16. Sokołowski Władysław
(„Sepewe" Eksport Przemysłu Obronnego)
17. Dr. Stamirski Mieczysław
18. Tarasiewicz Kordian
(Kompania Handlu Zamorskiego)
19. Tomaszkiewicz Leopold
(Poseł na Sejm R. P.)
20. Trojanowski Józef
(Polska Agencja Morska Sp. z o. o.)
21. Wasung Tadeusz
(Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze)
22. Zaleski Władysław
(Naczelnik Wydz. M. S. Z.)

ZARZĄD IZBY

Prezes: EMIL MODRYCKI,
Wiceprezes: JAN KRUSZEWSKI
Skarbnik: JAKÓB KRAJKEMAN
Sekretarz: MIECZYSŁAW STAMIRSKI

Członkowie: JULJAN DĄBROWSKI
HUGO GROYECKI
WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ
TADEUSZ WASUNG

DYREKCJA

Dyrektor Izby — MARJAN WOJDYŁŁO

Sekretarz Izby — ANNA CHLIPALSKA

Precio
Cena 3.—zł.

Printed in Poland by Izba Handlowa
Polsko-Łacińsko-Amerykańska

BIULETYN
POLSKO - ŁACIŃSKO - AMERYKAŃSKI

Revista mensual— Miesięcznik — Boletim mensal
ORGAN IZBY HANDLOWEJ POLSKO-ŁACIŃSKO-AMERYKAŃSKIEJ
ORGANO DE LA CAMARA DE COMERCIO POLONO-LATINO-AMERICANA

Nr. 6-7 LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1937 NOVIEMBRE - DICIEMBRE Rok IV Año

REDACTOR GERAL:
REDACTOR JEFE: REDAKTOR NACZELNY: MGR. MARJAN WOJDYŁŁO

T. N.

Organizacja finansowania handlu zagranicznego

(Korespondencja własna „Biuletynu“ z Gdyni).

W dziedzinie gospodarczej istnieje cały szereg zagadnień, które posiadają tradycję nierozwiązalnych, mimo, iż życie samo dawno wyprzedziło przyjęte powszechnie przestarzałe poglądy, jakie przylgnęły do nich zdaje się, raz na zawsze. Do rzędu tych zagadnień zaliczyć należy finansowanie handlu zagranicznego, co do którego wersja opinji publicznej stale stoi na stanowisku, iż posiadamy w tej dziedzinie liczne braki organizacyjne i kapitałowe, specjalnie dotkliwe na odcinku handlu zamorskiego.

Trzeba przyznać, iż wersja ta była bądź całkowicie słuszna, bądź też miała szereg pozorów słuszności jeszcze przed kilku laty, kiedy wysoki koszt kredytu na rynku wewnętrznym i wysoka oficjalna stopa procentowa stwarzały w zakresie kredytu eksportowego istotnie dużą marżę pomiędzy oprocentowaniem kredytu eksportowego w Polsce i n. p. w Anglii, czy Niemczech. Istnienie tej różnicy spowodowało stałą tendencję naszych eksporterów do poszukiwania kredytów eksportowych zagranicą i przyczyniało się do rozwoju t. zw. pasywnego eksportu, polegającego na zakupie przez zagranicznego importera towaru polskiego loco stacja załadowcza, wzg. stacja graniczna. Ten typ organizacji eksportowej utrzymał się jeszcze w niektórych artykułach eksportowych, których wywóz pod względem organizacyjnym i finansowym jest dysponowany głównie z zagranicy. Zaliczyć tu należy w pierwszym rzędzie pewne artykuły rolne i hodowlane i t. p. Ponieważ cała ta organizacja funkcjonuje dobrze — niema w tej chwili powodu do rozbijania jej i przekształcania na eksport aktywny, chociaż niewątpliwie, w interesie naszego gospodarstwa na dalszą metę leży przejęcie gestji finansowej w tych artykułach, co łączy się zresztą ściśle ze stworzeniem własnej organizacji eksportowej, opartej o producenta i krajowego kupca. Najważniejsze artykuły naszego eksportu, jak węgiel, drzewo, zboże i wyroby hutnicze finansujemy w wywozie we własnym zakresie, dzięki tej właśnie okoliczności, że wywóz ten wykonywujemy opierając się o własną organizację handlową.

W pozostałych artykułach, niezmiernie zresztą zróżniczkowanych, jak np. w eksporcie przemysłowym, często nie odróżnia się kwestji finansowania samego eksportu, t. j. procesu o charakterze czysto handlowym, od finansowania produkcji na zamówienie eksportowe. Zapotrzebowanie tych ostatnich kredytów jest stosunkowo największe, niestety, niezawsze jednak warunki, jakie bank

musi stawiać kredytobiorcy w tych wypadkach są odpowiednie do udzielania kredytu. Jeśli chodzi o kredyt eksportowy, w znaczeniu czysto handlowem — to sytuacja w ostatnich latach uległa wybitnej zmianie. Nie eksporter zabiega o kredyt — lecz wprost przeciwnie — banki poszukują dobrego klienta - eksportera, prześcigając się nieraz w oferowaniu mu jak najdogodniejszych warunków.

Sytuacja taka jest n. p. bardzo charakterystyczna dla powstającego ośrodka handlu zamorskiego w Gdyni, o którym często się wspomina, że nie posiada on dostatecznie wykształconego aparatu finansowego, dla współdziałania z handlem zamorskim. Dziś jest to już pewien anachronizm i z tego należy sobie zdać sprawę. W niedorozwiniętej jeszcze, pod względem portowej organizacji handlowej, Gdyni istnieje już aparat finansowy dla handlu zamorskiego znacznie przekraczający pod względem rozmiarów i środków stojących do dyspozycji — potrzeby handlowe portu. Wersja o wielkiej wyższości Gdańska pod tym względem staje się stopniowo przesadą. Wprawdzie teoretycznie Gdańsk stosuje przy udzielaniu kredytów eksportowych stawki niższe od stawek stosowanych przez banki w Polsce dzięki niższej stopie Banku Gdańskiego od Banku Polskiego, resztę zaś różnicy pokrywane jest w Gdańsku z funduszów publicznych W. M. specjalnie na popieranie handlu przeznaczonych. Jednak banki w Gdyni dla każdego zdrowego interesu eksportowego zdolne są dać stawkę równą gdańskiej, a może nawet, w pewnych wypadkach — i konkurencyjną. Staje się to możliwe, dzięki temu, że banki przyjmują wkłady rozmaicie oprocentowane, często niżej od stopy oficjalnej — daje to możność pokrycia pozornej straty na oprocentowaniu kredytu eksportowego w tych wypadkach, gdy istnieje jeszcze dodatkowa zachęta dla banków w postaci dużych obrotów z klientem. Zresztą nie od rzeczy byłoby wykorzystać fundusze przeznaczone na popieranie inicjatywy eksportowej, znajdujące się w dyspozycji Państwowego Instytutu Eksportowego — dla pokrywania wspomnianej marży, w tych wypadkach, kiedy to się bankom przestaje opłacać, a kiedy interes eksportu wymaga takiej pomocy. Sądzić należy, że w wielu wypadkach mogłoby się to okazać zdrowsze od bezpośrednich dotacji stosowanych dla celów eksportowych. W zakresie importu działalność banków polskich na terenie handlu zamorskiego wykazała w ciągu ostatnich kilku lat tak znaczne postępy, że prawie całość importu dokonywanego przez Gdynię, jest przez nie finansowana.

Ze strony kupców pracujących na terenie handlu zamorskiego są wysuwane wprawdzie żądania w kierunku liberalniejszego traktowania przez banki rachunków otwartych, stosowanych na szeroką skalę przez banki gdańskie — postulat ten jednak realizować będzie można dopiero w miarę narastania tradycji handlowej i zaufania do klientów, gdyż principia pracy bankowej nie dopuszczają w tej mierze do żadnych odchyleń na podstawie przesłanek szerzej pojętych interesów publicznych w zakresie eksportu. Być może, że banki gdyńskie, w miarę narastania ilości klientów, co zresztą w tej chwili jest ich najgorętszym życzeniem — będą mogły przy większych obrotach zliberalizować warunki kredytu otwartego — na to jednak muszą wzrosnąć ich obroty, któreby dały szersze i pełniejsze rozłożenia ryzyka finansowego.

Jeśli chodzi o całokształt organizacji finansowej w naszym handlu zamorskim—to w tej chwili należy uznać ją za, w dużej mierze wystarczającą, a nawet niekiedy w portach polskiego obszaru celnego przekraczającą w swych rozmiarach istotne potrzeby ze strony obrotu zagranicznego. Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że większość tranzakcji w handlu zamorskim jest de facto rozwikływana w Warszawie, Katowicach, Łodzi i t. p. przyczem porty nie odgrywają roli pośrednika handlowego, lecz narzędzia czysto technicznego. Kupiectwo nasze, zwłaszcza mniejsze, niezupełnie orjentuje się w tych gruntownych dość przemianach, jakie zaszły w organizacji finansowej naszego handlu zamorskiego i w dalszym ciągu zdradza niezdrową tendencję do poszukiwania kredytu u spedytora, który w licznych wypadkach finansuje zarówno eksport jak i import, stając się pośrednikiem między bankiem i kupcem. Z punktu widzenia interesów zarówno bankowych jak i spedytorskich jest to objaw wielce niepożądany i zresztą szkodliwie odbijający się na wysokości kosztów kredytu w handlu zamorskim, a co zatem idzie utrudniający w pewnych wypadkach eksport. Dobrzeby było, aby w tej dziedzinie przyjęły się po-

jęcia zgodne z istotnym stanem rzeczy i aby w polityce handlowej wyciągnięto stąd należyte wnioski.

* * *

W sferach kupieckich i przemysłowych, które mają styczność z eksportem wzgl. importem polskim niejednokrotnie była poruszana kwestia, dlaczego do dnia dzisiejszego nie powstał w Gdyni Oddział P. K. O.

Powstanie Oddziału P. K. O. w Gdyni dla sfer przemysłowych i kupieckich jest nader ważne nietylko ze względu na nowocześnie zorganizowany przez P. K. O. obrót czekowy, lecz również ze względu na inkaso e. t. c. oraz poparcie w formie pośredniej lub bezpośredniej eksportu polskiego.

Pozatem należy zaznaczyć, że organizacją zagraniczną P.K.O. jest Bank P.K.O., który winien też w Gdyni posiadać swoją placówkę, zwłaszcza dla spraw finansowych, pozostających w łączności z emigracją i polskim handlem zagranicznym.

Do sprawy tej pozwolimy sobie jeszcze powrócić.

Po zawieszeniu transakcji wiązanych

Wśród wytycznych polskiej polityki gospodarczej, podyktowanych różnymi względami na odcinku wymiany z krajami zamorskimi pozaeuropejskimi, duże zainteresowanie budzą transakcje kompensacyjne wiązane. Transakcje te stosowane zresztą na szerszą skalę i w różnych odmianach zagranicą, przeszły na naszym terenie szereg faz przedwstępnych nim przybrały ostateczną formę, którą im nadało Ministerstwo Przemysłu i Handlu instrukcją z lutego 1936 r.

System dość elastyczny, łatwy dla wprowadzania zmian i poprawek, przystępny dla tych, którzy chcieli się nim posługiwać miał i ma sporo zwolenników, ale i znacznie więcej przeciwników oraz wielu tych, którzy wykazują dlań zainteresowanie, stykając się z transakcjami wiązanemi bądź wprost, bądź pośrednio. Zainteresowanie to system wiązań zawdzięcza pewnej efektowności i nie szablonowości tranzakcji, jak również pozornemu zresztą skomplikowaniu, które, nie da się zaprzeczyć, znacznie się zwiększyło od momentu wprowadzenia ograniczeń dewizowych.

Transakcje wiązane obejmujące poza tym swoim zasięgiem niewielki procent naszej wymiany z zagranicą absorbują jednak wiele instancji naszego życia gospodarczego.

Gdybyśmy starali się przypomnieć czem się kierowano wprowadzając transakcje wiązane, a właściwie jakie nadzieje łączono z ich wprowadzeniem, to po przejrzeniu uzyskanych rezultatów dojdziemy do wniosku, że system raczej nie zawiódł. Jeszcze raz musimy stwierdzić, że transakcje wiązane nie miały na celu ani nie były wstępem do uzyskania generalnej równowagi naszego bilansu handlowego. Z góry narzucono im wąski odcinek wymiany, ograniczony niemal wyłącznie do artykułów kolonialnych, tak, że pytanie poprzednio postawione winno raczej brzmieć — cośmy uzyskali przez transakcje wiązane na odcinku ich oddziaływania?

Pierwotny zasięg wytyczonych zamierzeń był stosunkowo mały — stworzyć podstawę dodatkowego lub nowego wywozu pokrywającego conajmniej wartościowo kompensacyjny przywóz, — oto pierwsze zamierzenia. Z biegiem czasu nałożono na transakcje wiązane nowe „obowiązki". Z wprowadzeniem reglamentacji dewizowej doszedł cel nowy — uzyskiwanie w transakcjach wiązanych, stosunku wartości wywozu do przywozu możliwie korzystnego, a zatem zapewniającego nadwyżkę przypływu dewiz netto, w najgorszym razie zapewnienie przywozu szeregu towarów bez przydziału dewiz. Cele te zostały zrealizowane, zbyt jednak szeroka ich gama i różnorodność jest w pewnej mierze również przyczyną powstania szeregu wad.

Jak już zaznaczyliśmy łatwość dostępu do transakcji wiązanych spowodowała zainteresowanie się nimi nie zawsze nadających się do ich wykorzystania wykonawców. Nastąpił swego rodzaju run na transakcje wiązane, który w znacznym stopniu wypaczył linię rozwojową systemu i zmusił czynniki regulujące system do wprowadzenia środków natury niemal mechanicznej dla zahamowania sztucznego rozmachu. Nierealność wielu zgłaszanych transakcji narzuciła konieczność nieraz uciążliwej ich kontroli.

W miarę wykorzystywania transakcji wiązanych wyodrębniły się dwie grupy przedsiębiorstw pracujących w ramach systemu — jedna wykazująca efektowne rezultaty wymiany i druga, której zainteresowanie wiązaniami można nazwać koniunkturalnym. Bliższa obserwacja grupy pierwszej pozwoli dalej wyodrębnić przedsiębiorstwa, którym system transakcji wiązanych dał podstawy już poważnej pracy z rynkami zamorskimi i po linii stworzenia takich przedsiębiorstw i dania im pomyślnych warunków rozwoju szły wyraźnie ostatnie reformy instrukcji stawiając jej w ten sposób nowe zadania niezmiernie waż-

ne. Ten ostatni cel będzie zdaje się głównym motorem zamierzonej rewizji systemu.

Nim przejdziemy do omówienia przyczyn zawieszenia wykonania instrukcji pozwolimy sobie zrobić na marginesie pobieżny przegląd wymiany z krajami Ameryki Łacińskiej w ramach systemu transakcji wiązanych, tymbardziej, że fragment tego właśnie odcinka wymiany miał między innymi decydujący wpływ na to zawieszenie.

Jak to już wykazaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego „Biuletynu", udział transakcji wiązanych z Ameryką Łacińską stanowi po stronie wywozu ponad 30%, a po stronie przywozu około 50% ogólnej wartości wymiany na systemie wiązań opartej. Uwzględniając, że saldo ogólne wymiany drogą transakcji wiązanych jest dla Polski dodatnie, możnaby osądzić, że rynek łacińsko - amerykański jest wyjątkowo „niewdzięcznym" terenem, nie możemy, zapominać, że przez długi okres czasu przyznawane były transakcje przewidujące w relacji niekorzystnej na rzecz wywozu import skór surowych, których niemal jedynym dostawcą były kraje Ameryki Łacińskiej.

Odpowiednikiem wywozu do krajów Ameryki Łacińskiej po stronie importowej były w ramach wiązań głównie następujące artykuły — kawa, ziarno kakaowe, skóry oraz owoce (banany — zwłaszcza dla Ameryki Środkowej).

Nie były to artykuły jedyne, ale stanowiące o istocie wymiany z krajami Ameryki Łacińskiej. Wpływy natury czysto gospodarczej wyeliminowały z pośród tych artykułów dwa t. j. skóry i ziarno kakaowe, pozostały dwa z których owoce stanowią minimalny procent udziału.

Pozostała jako jedyny poważny element wiązania kawa, na którą w rzeczywistości przerzucił się cały ciężar transakcji wiązanych z Ameryką Łacińską.

Jeżeli uwzględnimy, że podobna sytuacja wytworzyła się w wymianie z krajami azjatyckiemi (Afryka stanowi wogóle mały procent udziału), gdzie niemal wyłącznym artykułem przywozowym stała się herbata, to z łatwością będziemy mogli zdać sobie sprawę z następstw tych faktów.

Cały ciężar obrotów w ramach transakcji wiązanych spadł na artykuły — kawy i herbaty, przy czym ilość wniosków na transakcje nie tylko nie malała, ale przeciwnie wzrastała stwarzając, chwilowo przynajmniej, wielką „papierową podaż" tych artykułów.

W tych warunkach reakcja rynku, którego istotnego nasycenia odrazu nigdy nie można ustalić, była zupełnie zrozumiała i wyraziła się zniżką cen ofiarowywanych importerom. Zniżka ta posunęła się znacznie dalej niż to było życzeniem czynników regulujących system i przekroczyła dolną granicę opłacalności przywozu przyjmowaną do kalkulacji w ramach poszczególnych transakcyj wiązanych, wyłamując zasady ustalonego obciążenia importu i pomocy dla rynku zgodnie z przyjętą relacją.

Poza innemi względami wytwarzał się w pewnym zwłaszcza okresie, niezdrowy system renty kontyngentowej, polegający na tem, że importer korzystający z normalnego przydziału kontyngentowego nie ponosił kosztów obciążenia zwłaszcza w artykułach takich jak kawa czy herbata, uzyskując rentę w postaci różnicy ceny rynkowej kawy obciążonej maksimum kosztów wiązania. Koszty te dochodziły bowiem do 44%; w ten sposób konsument krajowy musiał je ponosić, poważnie dopłacając do naszego eksportu.

W tych warunkach dopuszczenie do dalszego bezkrytycznego zgłaszania transakcji na warunkach rozsądnych bez możliwości jednak ich realizowania mogłoby mieć konsekwencje jak najgorsze. Albo importer nie mógłby się wywiązać ze swoich zobowiązań wobec eksportera, powodując w konsekwencji załamanie wywozu, bądź wypłacając przyjęte obciążenie ponosiłby sam straty. Jedna i druga alternatywa prowadziła do załamania systemu. Należy przyznać, że wybrano drogę najrozsądniejszą t. j. zawieszenie wykonywania systemu i na razie nie przyjmowania nowych zgłoszeń na transakcje wiązane.

Umożliwiło, to z jednej strony zorientowanie się w realnym stanie nasycenia rynku kawą i herbatą, a co zatym idzie zahamować zniżkową tendencję cen, z drugiej strony umożliwiło wykonalność transakcji ostatnio zgłoszonych, jak również zobowiązań w transakcjach, których realizację już rozpoczęto.

Jak słuszną była decyzja zawieszenia transakcji wiązanych okazało się w niedługim czasie, gdy ocena możliwości importowych w wydanych zezwoleniach na transakcje ujawniła pokrycie zapotrzebowania rynku w obu artykułach na blisko rok.

W tych okolicznościach ponowne uruchomienie systemu nie może prędko nastąpić, co czynniki miarodajne postanowiły bodaj wykorzystać dla głębszego przeglądu systemu i usunięcia wad w czasie półtora rocznej praktyki ujawnionych, które w pewnym czasie doprowadziły zresztą do jego zawieszenia. Reformy dążą do usunięcia złego tego co możnaby ogólnie określić „fikcyjnością" w dotychczas stosowanym wykonaniu. Fikcyjnemi były nie tylko poszczególne elementy transakcyj zgłoszonych, ale całe transakcje nie wyłączając niekiedy firm. Szkodliwości takiego stanu rzeczy, nie trzeba chyba udawadniać, jak również konieczności przebudowy takich okoliczności systemu. Prace nad reformą transakcji różnych napewno jednak nie pójdą tylko po linii usuwania tego co było złe, ale również po wytycznych rozbudowania tego co system ten dobrego zostawił i dla czego stworzył realne podstawy.

COTTON PROGRESS IN BRASIL

(Od własnego koresp. „Biuletynu“ z Łodzi).

W poprzednim numerze „Biuletynu" omówiliśmy obszernie projekty polskiego przemysłu włókienniczego w sprawie zacieśnienia stosunków gospodarczych z krajami Ameryki Łacińskiej, a w pierwszym rzędzie — z Brazylią. Podstawą tych zamierzeń jest projekt stworzenia w Brazylii własnych plantacyj bawełny i zbudowania w ten sposób silnej bazy dla zwiększenia emigracji z Polski. Projekty te były przedmiotem badań specjalnej komisji, a następnie przedstawiciele przemysłu włókienniczego udali się na miejsce do Brazylii, gdzie przeprowadzone zostały wyczerpujące studia. Zagadnienia bawełny brazylijskiej znajdują się obecnie w stadium szczegółowych przepracowań na terenie przemysłu włókienniczego i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które do koncepcji tej ustosunkowało się niezwykle przychylnie.

Oczywista, realizacja tych projektów w ich technicznym wykonaniu nastręczyć może niejedną trudność, co naturalnie zawsze się ujawnia w poczynaniach obliczonych na większą skalę i pociągających za sobą kilkumilionowe świadczenia kapitałowe. Cały szereg momentów przemawia jednak za realizacją tej koncepcji z uwagi na momenty walutowe, gospodarcze i społeczne. Zresztą nie można zapominać o tem, że Brazylia wśród krajów bawełnianych Południowej Ameryki odgrywa dominującą rolę, a jej udział w światowej produkcji tego surowca wykazuje stały i systematyczny wzrost.

O zainteresowaniu, jakie bawełna brazylijska budzi w kołach międzynarodowego przemysłu włókienniczego, świadczy m. in. fakt, że sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Bawełnianej w Manchester, N. S. Pearse odbył ostatnio podróż do Brazylii celem dokładnego zapoznania się z problemami bawełny brazylijskiej.

Wyniki swych badań przeprowadzonych w czasie paromiesięcznego pobytu na terenie Brazylii, Pearse, który jest znakomitym znawcą zagadnień bawełnianych opublikował obecnie w pracy książkowej p. t. „Cotton Progress in Brasil“, („Bawełniane postępy w Brazylii“). W publikacji tej Pearse podkreśla sprzyjające warunki klimatyczne, jakie Brazylia posiada w odniesieniu do uprawy bawełny. Surowiec ten znajduje doskonałe tereny uprawne we wszystkich niemal grupach klimatycznych, w których temperatura waha się od 18—25 stopni Celsjusza. Na południe Brazylii uprawa obejmuje bawełnę wyższych gatunków, podczas gdy na północy panuje pod tym względem daleko idąca różnorodność. Obie te grupy ośrodków bawełnianych z uwagi na stosunki klimatyczne — muszą być traktowane zupełnie odmiennie, bo zarówno zasiewy, jak i zbiory odbywają się w innych porach roku. Pamiętać trzeba o tym, że w okresie, w którym na północy Brazylii panuje lato, stany południowe odczuwają chłód zimy.

Stany północne posiadają szczególnie korzystne warunki klimatyczne dla uprawy bawełny. Zwłaszcza w ośrodkach położonych na wybrzeżu uprawiana jest w pierwszym rzędzie bawełna gatunku t. zw. „Matta“. Ale i w głębi kraju, w okolicach przeciętych licznemi dolinami, warunki klimatyczne dla bawełny są doskonałe, jakkolwiek poważne trudności przy uprawie tego surowca wynikają w związku z deszczami, które zwłaszcza w Ceara, Parnambuko i Rio Grande padają bardzo nieregularne.

W tych okręgach co kilka lat następują okresy suszy, które wpływają niekorzystnie na zbiory, powodując brak wody. Następstwem tego stanu rzeczy jest wędrówka w kierunku wybrzeży. W celu opanowania tych niekorzystnych zjawisk Rząd Brazylijski przeprowadza olbrzymie inwestycje nawadniające, tworząc wielki system rezerwoarów wodnych. W najbliższej przyszłości mają być zakończone prace nad zaporą wodną Oros o zdolności przepustowej 4 miliardów mtr. sześc., a więc największej tego rodzaju inwestycji na świecie. Po ukończeniu tego systemu zbiorników, bawełna brazylijska posiadać będzie dostateczne ilości wody i uchroniona zostanie raz na zawsze przed katastrofalnemi skutkami suszy.

Klimat południowych części Brazylii jest stosunkowo bardzo wilgotny, ale w miesiącach zimowych odznacza się suszą większą

aniżeli tereny bawełniane Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Okręg bawełniany Brazylii południowej obejmuje stan Sao Paulo, Minas Geraes, część Bahia, Para, Mato Grosso i Goyaz. W ostatnich 2 latach bawełnę zaczęto uprawiać w Stanach Santa Catarina i Rio Grande do Sul. Na terenach tych, z uwagi na warunki klimatyczne, zbiory odbywają się późną jesienią w okresie szczególnie suchym. Jako rzecz szczególnie charakterystyczną podkreślić należy fakt, że bawełnę uprawia się nietylko w dolinach, ale i w wyschniętych łożyskach rzek. Na jakość surowca nie wpływa to zupełnie, gdyż jest on jednakowo wydajny i identyczny pod względem gatunku. W Brazylii południowej pod uprawę bawełny używane są nawet tereny piaszczyste lekko czerwone t. zw. terras roxas. Tereny te wymagają jednak znacznych ilości nawozów.

Gdy w r. 1921 bawiła w Brazylii po raz pierwszy międzynarodowa komisja bawełniana, stwierdziła ona, że w kraju ilość gatunków bawełny jest szczególnie znaczna. Wynikało to stąd, że poszczególni farmerzy na niewielkich terenach obsiewali bawełnę różnej jakości. Spowodowało to po pewnym czasie brak dostatecznej ilości wysokogatunkowego surowca dla zasiewów i spadek jakości. Komisja zaleciła przeto Rządowi przeprowadzenie szczegółowej kontroli obsiewanych terenów i zorganizowanie specjalnych farm eksperymentalnych we wszystkich ośrodkach uprawy bawełny. Rząd uznał te wskazania za słuszne i na podstawie paroletnich doświadczeń wydał w r. 1932 specjalną ustawę, określającą zupełnie dokładnie, jakie gatunki bawełny mogą być obsiewane na terenie każdego ze stanów.

W publikacji swej Pearse przytacza również niektóre główne gatunki surowca brazylijskiego, wymieniając m. in. „Verdao" albo Riqueza jako surowiec pochodzący ze skrzyżowania bawełny brazylijskiej i północnoamerykańskiej. Długość tego włókna o doskonałej jedwabnej jakości wynosi 35 mm. Krótsze nieco włókno posiada Rim de boi. Najbardziej wysokojakościowym gatunkiem bawełny brazylijskiej jest bawełna Moco uprawiana przeważnie w stanie Rio Grande o niezwykle silnym włóknie, barwy kremowej do 45 mm. długości. Wreszcie najbardziej typowym gatunkiem surowca brazylijskiego jest bawełna Matta, rosnąca niemal we wszystkich ośrodkach północnego pasa na wybrzeżu. Wszystkie te gatunki bawełny brazylijskiej posiadają analogiczne właściwości włókna, jakie reprezentuje bawełna Stanów Zjednoczonych.

Oczywista, klasyfikacja surowej bawełny w Brazylii nie stoi jeszcze na tak wysokim poziomie, na jakim postawiona została ona w Ameryce Północnej. Pierwsza inicjatywa państwa w dziedzinie klasyfikacji jakościowej bawełny w Brazylii przeprowadzona została dopiero w r. 1924 w stanie Sao Paulo. System zastosowany tam, został następnie rozbudowany na terenie całego państwa. O działalności przedsiębiorstw klasyfikacyjnych świadczy fakt, że zakład taki w Sao Paulo pobiera dziennie 12,000 prób surowca bawełnianego. Jest rzeczą zrozumiałą, że Rząd brazylijski przy pomocy całego szeregu posunięć popiera nietylko zwiększanie ilościowe produkcji bawełnianej, ale i zabiega bardzo usilnie o poprawę jakości tego włókna. Tym zabiegom niewątpliwie zawdzięczać można zwiększenie długości włókna z 22 mm. w r. 1925 do przeciętnie 30 mm., jakie reprezentuje obecnie surowiec brazylijski. Klasyfikacja bawełny brazylijskiej posiada jeszcze cały szereg braków, wynikających ze stosunkowo krótkiego okresu praktyki i niedostatecznych środków finansowych, jakiemi producenci tego surowca w Brazylii dysponują. Ostatnio jednak uprawa bawełny pod względem jakościowym czyni w Brazylii bardzo znaczne postępy, co pozostaje w związku nietylko z akcją finansową Rządu, ale i z angażowaniem poważnych kapitałów zagranicznych w tej dziedzinie produkcji. Podkreślić należy, że wśród kapitałów tych nie brak również i bardzo poważnych kwot ulokowanych w Brazylii przez finansistów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Szczególnie korzystne warunki posiada bawełna Sao Paulo, reprezentująca surowiec jak najbardziej jednolity i standaryzowany zupełnie dokładnie według żądanych przez przędzalników prób. Dlatego też najbliższa przyszłość przyniesie dalszy rozwój uprawy bawełny w okręgu Sao Paulo, podczas gdy na terenach północnych pozostanie jeszcze sporo do zrobienia w dziedzinie standaryzacji włókna.

Niezależnie jednak od tego Brazylia — jako kraj bawełniany — posiada olbrzymią przyszłość z uwagi na szczególnie korzystne

warunki klimatyczne oraz ze względu na koszty produkcji, które są znacznie niższe, aniżeli w innych krajach, reprezentujących produkcję bawełny. Niskie koszta wytwarzania tego surowca stwarzają dla farmerów brazylijskich marżę zarobkową, stanowiąc jednocześnie silną podnietę dla dalszego zwiększania produkcji i ulepszania gatunkowego bawełny brazylijskiej.

Wywodom znakomitego znawcy międzynarodowych zagadnień bawełnianych poświęciliśmy nieco więcej uwagi ze względu na fakt, iż monografja jego jest pierwszą tego rodzaju pracą syntetyczną o bawełnie brazylijskiej. Jednocześnie musimy tu wziąć pod uwagę również i to, że oficjalny charakter pobytu Pearse'a w Brazylii nadaje wywodom jego wysoce bezstronny, a zarazem autorytatywny i naukowy charakter.

Jeżeli więc obecnie na terenie włókiennictwa polskiego rozważany jest problem surowcowy, jeżeli istotą zagadnienia bawełnianego w Polsce jest przestawienie się na nowe źródła zakupu tego surowca i powiązanie przywozu bawełny ze wzmożonym eksportem wyrobów polskich, to niewątpliwie praca sekretarza Międzynarodowej Federacji Bawełnianej może być uważana za ważki przyczynek do tej akcji.

MIECZ. K.

Program i działalność Izby

Streszczenie referatu Dyrektora WOJDYŁŁO, wygłoszonego na posiedzeniu Rady Izby w dniu 8 października 1937 r.

Na rok bieżący przypada jubileusz 10-lecia działalności Izby, to też zdajemy sobie sprawę z tego, że najlepszym obchodem jubileuszu będzie dalsze wzmożenie naszej działalności na wszystkich odcinkach w myśl apelu naszego Prezesa. Z natury rzeczy na czoło tych zagadnień wysuwa się nasza praca w zakresie handlowym. Pogłębienie tych stosunków staje się obecnie możliwe wskutek ustalenia sieci naszych korespondentów we wszystkich prawie krajach Ameryki Centralnej i Południowej. Możliwości pracy w tym kierunku są tak olbrzymie, że nie sposób wymieniać tu wszystkie metody prowadzące do celu. Z całym naciskiem pragnę natomiast podkreślić, że z okazji jubileuszu Izby zapoczątkowane zostały już prace nad rozszerzeniem listy eksportowej do poszczególnych krajów, na których Izba rozwija swoją działalność. Oczywiście zdajemy sobie w pełni sprawę, że jest to zadanie obliczone nie na rok, korzystanie z praktycznych wyników może być przy konsekwentnej pracy obliczone na lata.

Celem dalszego związania polskich sfer gospodarczych z Izbą poprzez ich interesy z Ameryką będzie koordynowana praca w poszczególnych sekcjach argentyńskiej, brazylijskiej, kubańskiej, kolumbijskiej, urugwajskiej, morskiej i kolonialnej, naukowej oraz odczytowej. Sekcje te uzupełniamy ludźmi chętnymi do pracy i zainteresowanymi rozwojem naszych stosunków z Ameryką. Niech mi wolno będzie poinformować Panów, że w ciągu października rozpocznie się cykl odczytów prelekcją Ministra Mazurkiewicza o handlu z Argentyną. W czasie tego odczytu będą również zgłoszone postulaty polskich sfer handlowych w związku z mającymi się odbyć rokowaniami o traktat handlowy z Argentyną. Następne referaty poświęcone będą omawianiu najaktualniejszych zagadnień jak i tematów branżowych: wełna, skóry i t. p. Drugim będzie odczyt min. Grabowskiego o stos. z Brazylią a trzecim red. Nowackiego z Gdyni „o polski program morski"

Wydaje się nam, że takie powiązanie interesentów, poza normalnymi czynnościami wykonywanymi przez Izbę przyczyni się do dalszego ugruntowania jej pozycji w społeczeństwie i Izba stanie się prawdziwym wykładnikiem tych coraz bardziej ożywiających się stosunków. W miarę zbliżania się momentu, w którym wybije godzina Ameryki Południowej dla Polski prace nasze nabierają coraz pełniejszego wyrazu co jest jedynie możliwe przy tym coraz większym i prawdziwym zainteresowaniu pracami Izby ze strony poszczególnych członków jej Rady.

Nie potrzebuję Panów zapewniać, że w swej codziennej pracy Izba wytrwale dąży do wymiany towarowej za pośrednictwem naszej emigracji. Z uwagi na jej strukturę zawodową nie są to jednak jak wszyscy wiemy rzeczy łatwe, to też każdy na tym polu osiągnięty rezultat uważamy za rzecz doniosłą.

Jeżeli chodzi o działalność arbitrażową Izby, to z zadowoleniem pragniemy stwierdzić, że po likwidacji jeszcze na wiosnę b. r. przykrych spraw między kupcami zarówno polskimi jak i amerykańskimi nie dochodzi do zatargów, a Izba jest najlepszym tego barometrem. Wiele bowiem firm, które nawiązało bezpośrednie stosunki z chwilą zatargu, szuka zawsze naszej pomocy w jego likwidacji.

Izba w stałej trosce o przygotowanie narybku dla stosunków polsko-amerykańskich zapowiada na rok bieżący bardzo ożywioną działalność na odcinku młodzieżowym. Istniejące i regularnie pracujące przy Izbie Koło Młodych zgłosiło ze swej strony już na 15 października odczyt p. Chabasińskiego o handlu z Amery-

ką Łacińską. Drugi odczyt w serii Koła Młodych wygłosi p. Olechnowicz.

W tych warunkach obowiązkiem Izby będzie zapewnienie młodzieży praktyk wakacyjnych, co przy preliminowaniu przez Radę Handlu Zagranicznego kredytów na wyjazdy zagraniczne jeszcze bardziej zachęci młodzież do pracy nad sobą i poznawania zagadnień amerykańskich. Dzięki kuratorowi Koła Młodych został przyjęty do Banku P. K. O. wiceprezes K. M., a dalsze 2 miejsca zarezerwowane są również dla odpowiednich kandydatów rekrutujących się z Koła Młodych.

Również na podkreślenie zasługuje nasza działalność w zakresie kursów języka hiszpańskiego i portugalskiego. W roku ubiegłym prowadził ten kurs radca dr. Tadeusz Nieduszyński, przebywający obecnie w Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie. Kursem hiszpańskim w roku bieżącym kierować będzie Minister Mazurkiewicz. Już w dniu 14 października otwarty zostanie kurs niższy języka hiszpańskiego i wobec dużej ilości zgłoszeń kandydatów zaawansowanych, będziemy zmuszeni utworzyć wyższy kurs tego języka. Biuro Izby zwraca się z prośbą do Rady o wyznaczenie ze swych firm i instytucji kandydatów na kurs języka, co wydatnie przyśpieszy rozwój naszych stosunków z Ameryką choćby tylko w dziedzinie korespondencji handlowej. Kurs portugalski otworzymy za miesiąc.

W zakresie naszej działalności propagandowej będziemy kontynuować wydawanie Biuletynu, którego regularność ukazywania się zależy wyłącznie od poparcia materialnego członków Izby. Z korespondencji otrzymywanej wnosimy, że Biuletyn staje się coraz bardziej potrzebny naszym sferom handlowym, które coraz bardziej się z nim zżywają, a co znajduje swój wyraz w stale wzrastającej ilości prenumeratorów. Pomijamy tu inny równie przyjemny dla nas fakt, że Biuletyn Polsko-Łacińsko-Amerykański stał się elementarzem na wyższych uczelniach handlowych i niektórzy profesorowie wymagają przy egzaminach znajomości zagadnień poruszanych na łamach Biuletynu Izby.

Z okazji jubileuszu Izby będzie wydany specjalny numer Biuletynu, w którym zamieszczą swe oświadczenia przedstawiciele naszego życia gospodarczego oraz prezydenci wszystkich republik amerykańskich jak i ministrowie pełnomocni akredytowani w Polsce. Numer ten będzie miał charakter uroczysty.

Tak wygląda surogat naszego programu prac na najbliższą przyszłość i zdajemy sobie w pełni sprawę z odpowiedzialności jaka na nas ciąży przede wszystkim za rozbudowę naszej wymiany towarowej.

Wierzymy, że powstanie nowego instrumentu prac Izby jakim ma być sekcja naukowa, o której będzie mowa w dalszym punkcie dzisiejszego porządku obrad przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia stosunków z Ameryką. Stajemy się izbą naprawdę żywą i pełną inicjatywy w obliczu całego długiego szeregu pokrewnych nam instytucji bilateralnych w Europie.

Tylko wspólny wysiłek zapewni nam osiągnięcie zamierzonych celów a krajowi przyniesie trwałe korzyści.

*

* *

Przyzwyczailiśmy się w Polsce do rozbieżności między zapowiedziami i czynami, tak jak oddawna obserwujemy nożyce cen artykułów rolnych i przemysłowych. Kiedy na walnem zgromadzeniu członków Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej mówił prezes Izby, że w roku obecnym t. j. jubileuszowym musimy dokonać więcej aniżeli zrobiono w ciągu dziesięciu lat poprzednich, to u niejednego z obecnych mogło to budzić dźwięk pustego frazesu. Tymczasem tak nie jest. Nie minęło od tej chwili jeszcze pół roku, gdy po upływie wakacji letnich Izba przystąpiła do pracy we wzmożonym tempie.

Poza normalną działalnością ściśle handlową i opracowywaniem poszczególnych rynków notujemy regularne co miesiąc odbywane posiedzenia Zarządu i Rady Izby, która po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora Izby aprobowała program działalności na najbliższą przyszłość, nazywając ten program programem realnej pracy, a nie błyskotliwych efektów.

W wykonaniu tego programu odbyło się otwarcie roku pracy Koła Młodych odczytem p. Chabasińskiego, odczyt inż. Janusza Muszyńskiego o Wenezueli, otwarcie nowych kursów języków hiszpańskiego i portugalskiego i odczyt ministra Grabowskiego o Brazylii. Jak na jeden miesiąc powakacyjny to dostatecznie dużo.

Uroczyste otwarcie kursów języka portugalskiego

W środę dnia 3 listopada 1937 r. w pięknie udekorowanej flagami 20 państw Ameryki Południowej i Centralnej sali wykładowej Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej odbyła się uroczysta inauguracja pierwszych w Polsce kursów języka portugalskiego. Piękną dekorację kwiatową Izby przeprowadził Zarząd Miasta stołecznego Warszawy dzięki zarządzeniu Prezydenta Miasta Jana Pohoskiego, któremu na tem miejscu Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska składa serdeczne podziękowanie. Uroczystość otwarcia kursów języka portugalskiego zgromadziła według listy obecności ponad 300 osób ze sfer gospodarczych i elity kulturalnej stolicy Polski. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rady Handlu Zagranicznego R. P. i Związku Izb Przemysłowo - Handlowych R. P., Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Stanów Zjednoczonych Brazylii Jeronymo de Avellar Fiqueira de Mello, Chargé d'Affaires Argentyny Jose A. Caballero, Konsul Generalny Brazylii Edgardo Barbedo, Konsul Generalny Kolumbii Raimondo Aguirre Agudelo, Konsul Stanów Zjednoczonych Wenezueli Andreas Paul, Orlando Varela jako przedstawiciel Poselstwa Portugalii i V-Konsul Brazylii Zygmunt Kieszkowski. Nieobecność swą usprawiedliwili Chargé d'Affaires Meksyku José Rendon y Ponce i Konsul Generalny Argentyny Andreas Jose Wallace oraz przebywający zagranicą Minister Dr. Tadeusz Grabowski z Rio de Janei-



Fragment sali. Przy stole prezydjalnym od lewej prof. Josita Kalmusowa, dyr. Izby Marian Wojdyłło, mało widoczny Konsul Generalny Brazylii Edgardo Barbedo, chargé d'aff. Argentyny José Caballero, przemawia stojąc Minister Brazylii de Mello, dalej widoczni Prezes Izby nacz. dyr. Emil Modrycki, b. Marszałek Senatu prof. Julian Szymański, Minister Władysław Mazurkiewicz, Radca MSZ. Mieczysław Babiński i radca M. P. i H. dr. Wiktor Rosiński.

ro i Kapitan Pedro Rocha, radca handlowy Poselstwa Brazylijskiego.

Podniosłą uroczystość zagaił prezes Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej Emil Modrycki, wygłaszając następujące przemówienie:

W czasach, gdy rynki europejskie coraz bardziej się zwężają i stają się mniej dostępne dla naszego eksportu, Izba Handlowa-Polsko-Łacińsko-Amerykańska spotęgowała bardzo wydatnie dynamikę swej pracy w kierunku przyczynienia się do nawiązania względnie wzmocnienia bezpośrednich stosunków gospodarczych Polski z krajami Ameryki Południowej. Dzisiaj w dużej mierze Bank P. K. O. i polska linia okrętowa Gdynia — Ameryka torują drogę naszemu eksportowi do Ameryki Południowej, a zwłaszcza do Argentyny, Brazylii i Urugwaju. Z krajów południowo-amerykańskich po Argentynie najpojemniejszym rynkiem dla polskiego eksportu jest Brazylia.

Wprawdzie jednym z najskuteczniejszych środków propagandy naszych produktów zagranicą jest demonstracja próbek i cen na międzynarodowych wystawach i targach, lecz musimy pamiętać, że nie mniej ważnym środkiem propagandy naszych towarów względnie nawiązania bezpośrednich stosunków z odbiorcami jest oferta względnie list napisany w języku odbiorcy. To jednak wymaga znajomości języka danego kraju. Niejednokrotnie Państwowy Instytut Eksportowy stwierdzał fakt wysyłania przez polskich eksporterów korespondencji względnie ofert zredagowanych w niezrozumiałym dla odbiorcy języku (zazwyczaj niemieckim). Oferty te pozostawały bez odpowiedzi.

Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska oprócz swych bieżących pionierskich prac ściśle handlowych, oprócz urządzania wykładów i studiów dotyczących krajów Ameryki Centralnej i Południowej, prowadzi kursy języków, z których kurs języka hiszpańskiego cieszy się już nader liczną frekwencją.

Dzisiaj mam zaszczyt otworzyć pierwszy kurs języka portugalskiego, który jest konieczny nie tylko dla sfer gospodarczych, zainteresowanych w stosunkach handlowych z Brazylią, lecz również dla szerokiej inteligencji, która pragnie poznać ten piękny i bogaty język.

Jestem przekonany, że kursy te przyczynią się do wzajemnego zbliżenia się obu narodów nie tylko pod względem gospodarczym, ale również i kulturalnym.

Inaugurując pierwszy kurs języka portugalskiego, witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, witam serdecznie przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych, a przede wszystkim Pana Konsula Generalnego Brazylii, Pana Konsula Generalnego Kolumbii i Pana Konsula Generalnego Wenezueli, witam przedstawicieli sfer finansowych i gospodarczych, szanownych gości, biorących udział w inauguracji, słuchaczy kursów, oraz młodzież skupioną w ramach organizacji naszej Izby.

Następnie Prezes Modrycki wygłosił dłuższe powitanie w języku francuskim, skierowane do reprezentatów państw Ameryki Południowej, zapraszając do stołu prezydialnego przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych—radcę dr. Mieczysława Babińskiego. Ministerstwa Przemysłu i Handlu — radcę dr. Wiktora Rosińskiego oraz Ministra Brazylii, Ministra Argentyny i Konsula Generalnego Brazylii, tudzież Prezesa Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego, b. marszałka Senatu Prof Dr. Juliusza Szymańskiego. Po zajęciu miejsc przy stole prezydialnym *Prof. Josita Kalmusowa* przetłumaczyła na język portugalski przemówienie Prezesa Modryckiego.

Następnie zabrał głos w swym ojczystym języku Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Stanów Zjednoczonych Brazylii w Warszawie *Jeronymo de Avellar Figueira de Mello.* Gorąco oklaskiwane przemówienie Ministra de Mello przetłumaczył na język polski Dyrektor Izby *Marian Wojdyłło.*

MOWA MINISTRA BRAZYLII DE MELLO.

Panowie Przedstawiciele Rządu Polskiego, Panie Chargé d'Affaires Argentyny, Panie Konsulu Generalny Brazylii, Panie Konsulu Generalny Kolumbii, Panie Konsulu Stanów Zjednoczonych Wenezueli, Panie reprezentancie Poselstwa Portugalskiego, Panie Prezydencie Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej, Panie Dyrektorze Izby, Szanowne Panie, Panowie!

Piękną ideę i świetną inicjatywę wprowadza w czyn dzisiejsza inauguracja sześciomiesięcznego kursu języka portugalskiego, który, w tak dobrej chwili zdecydowała się utworzyć Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska w Warszawie. Z tego powodu składam moje najżywsze i najszczersze uznanie.

Wydaje mi się słusznie, że ten kurs języka portugalskiego będzie najwydatniejszym sposobem lepszego porozumienia między dwoma zaprzyjaźnionemi państwami, Brazylią i Polską, a dla rozwoju wymiany kulturalnej i handlowej będzie jeszcze jednym ogniwem w silnym łańcuchu uczuć je łączących.

Na miejscu będzie podkreślić, że język portugalski obok innych łacińskich pokrewnych jak: francuski, hiszpański, włoski i rumuński, ma swój własny charakter, lecz zarazem łączy je wspólne łacińskie pochodzenie i podobieństwa zrodzone z tego samego pnia.

Rozwijał się piękny język portugalski otrzymując nowe elementy luzytańskie, łacińskie, arabskie i prowansalskie, które go uzupełniły: przez podróżników zaś portugalskich rozpowszechniony został w Afryce, Azji, Oceanii i Ameryce, gdzie utrzymał się aż do dzisiejszego dnia, jako pomnik wielkich i sławnych czynów unieśmiertelniających imię portugalskie.

Obok 6 milionów osób mówiących językiem portugalskim w Europie, Afryce, Azji i Oceanii, 50 milionów mówi nim w Brazylii. Co przedstawiać będzie w niedalekiej przyszłośc cała ta masa 56-milionowa, zrozumiemy, biorąc pod uwagę matematyczne podwajanie się ludności co trzydzieści lat, czego dowodzą spisy ludności brazylijskiej od roku 1856. W 1967 roku a więc za 30 lat bez wątpienia przeszło sto milionów ludzi mówić będzie językiem portugalskim: sama tylko Brazylia na swojem terytorium wynoszącym 8 milionów i 480 tysięcy kilometrów kwadratowych będzie miała w roku 1967 — 100 milionów mieszkańców.

Szanowni Słuchacze półrocznego kursu języka portugalskiego!

Będziecie uczyć się portugalskiego; pokonacie trudności władania nim, powoli odkrywać będziecie bogactwo słów, wytworność budowy zdań wzorowanej na łacińskiej, plastykę artystyczną, która z niego czyni wiernego wyraziciela piękności literackiej, jego przystosowanie do potrzeb dzisiejszego życia, tak jak i dla tych, które stworzy jutro.

Uczcie się i kultywujcie mowę portugalską z odrobiną tego uczucia, jakie macie dla waszego języka ojczystego, będącego w historii wraz z religią katolicką, tym puklerzem, który odparł zwycięsko wszelkie, pozornie niepokonane ataki jakim przeciwstawiać się musiał Naród Polski.

Z zamiłowaniem uczcie się mego języka portugalskiego, języka odziedziczonego przez Naród Brazylijski po swoich przodkach Portugalczykach, języka, który wraz z religią katolicką zawsze w jedności utrzymywał i utrzymywać będzie majestatyczny i niepodzielny blok tego amerykańskiego kolosa, któremu na imię Brazylia.

Za te Wasze dobre chęci poznania mego języka już z góry Wam dziękuję, tak w swoim imieniu jak i tu obecnego naszego oficjalnego przedstawicielstwa dyplomatycznego i konsularnego.

Panie Prezydencie,
Panie Dyrektorze,
Panowie Członkowie Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej!

Jestem Wam głęboko wdzięczny za zaszczyt okazany mi przez zaproszenie mnie do wzięcia udziału w tej uroczystości tak sympatycznej i wymownej: korzystając z tego zaproszenia przybyć tu chciałem zarówno jako Minister i Poseł Brazylii i jako lojalny przyjaciel szlachetnego i zaprzyjaźnionego narodu polskiego.

Przemówienie Ministra de Mello przyjęli zebrani długotrwałą burzą oklasków. Z kolei w języku hiszpańskim i portugalskim w te słowa przemówił do gości amerykańskich Wiceprezes Izby *Minister Władysław Mazurkiewicz:*

Dziękuję serdecznie Waszej Ekscelencji w imieniu Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej za tak miłe słowa wypowiedziane z okazji dzisiejszej inauguracji kursów języka portugalskiego. Ma rację Wasza Ekscelencja, mówiąc, iż te kursy będą stanowiły doskonały środek dla lepszego poznania się dwóch zaprzyjaźnionych państw — Brazylii i Polski. Z tego też powodu Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska pracująca aktywnie nad zacieśnieniem wzrastających obrotów handlowych pomiędzy Polską a krajami Ameryki Łacińskiej, rozumiejąc doniosłe znaczenie jakie posiada znajomość języka dla rozwoju tych stosunków, organizuje kursy języka portugalskiego i hiszpańskiego.

Przed kilku dniami odbyła się inauguracja kursu języka hiszpańskiego. dzisiaj przy miłym nam udziale Waszej Ekscelencji, Panie Ministrze oraz przedstawicieli krajów zaprzyjaźnionych i naszych władz państwowych następuje otwarcie kursu języka portugalskiego.

Życzliwe przyjęcie z jakim spotkała się ta inicjatywa w sferach handlowych i wśród młodzieży polskiej, sprawia nam duże zadowolenie, gdyż stwarza dowód zainteresowania istniejącego w Polsce w stosunku do krajów mowy hiszpańskiej i portugalskiej.

Nie tylko jednak wielka i już tradycyjna sympatia i przyjaźń w stosunku do Brazylii, Portugalii pobudza nas do poznania pięknego języka Camoesa lecz poważne interesy istniejące pomiędzy naszymi krajami, które sprawiają iż znajomość języka portugalskiego odpowiada istotnym potrzebom i celom praktycznym.

Mamy w Brazylii — tym wielkim i szlachetnym kraju, gdzie właśnie miałem przyjemność rozpocząć swoją karierę dyplomatyczną, zachowując o nim najlepsze wspomnienia, więcej niż 200 tysięcy Polaków i osób pochodzenia polskiego, którzy mieszkają tam zadowoleni, korzystając z gościnności tej bujnej ziemi, posiadamy już wymianę handlową dość znaczną, potrzebujemy przeto ludzi, którzy potrafią kontynuować już rozpoczęte dzieło i uczynić je bardziej doniosłym.

Z tego to powodu powinniśmy uczyć się języka portugalskiego, tym samym dając też wyraz naszemu uznaniu dla Portugalii. — pełnego chwały narodu, z którym nasze stosunki są również bardzo serdeczne.

Kończę, dziękując gorąco za obecność Waszej Ekscelencji, Panie Ministrze i Konsulowi

Generalnemu Brazylii i jestem przekonany, iż osobisty kontakt pomiędzy Izbą Handlową Polsko-Łacińsko-Amerykańską a dostojnymi reprezentantami zaprzyjaźnionych państw tu obecnych będzie miał charakter trwały i że będziemy mogli liczyć zawsze na współpracę i pomoc Szanownych Panów.

Następnie Dyrektor Izby *Marian Wojdyłło* odczytał otrzymany przed chwilą list Chargé d'Affaires Portugalii Freire de Andrade:

„Panie Dyrektorze!

Było moim zamiarem i moim pragnieniem wziąć udział w inauguracji kursu języka portugalskiego organizowanego pod auspicjami Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej i jej Szanownej Dyrekcji, która odbędzie się dzisiaj w siedzibie Izby.

Niestety ciężka żałoba, która dotknęła mnie bardzo niedawno i która głęboko mną wstrząsnęła, uniemożliwia mi branie udziału w tej interesującej manifestacji zacieśniania się stosunków handlowych i kulturalnych między Polską, Portugalią i tym pokrewnym wielkim narodem z za morza.

Pomimo tego chciałbym dołączyć się w moim imieniu w imieniu mojego Narodu i w imieniu Rządu, który mam zaszczyt reprezentować do tej uroczystości.

Panie Dyrektorze, składam moje najszczersze życzenia, aby ten kurs dał pożyteczne wyniki dla lepszej współpracy między tymi trzema państwami".

W imieniu Towarzystwa Polsko - Brazylijskiego w Warszawie *b. Marszałek Senatu Prof. Szymański*, honorowy prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy złożył Izbie Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej najlepsze życzenia z okazji tak doskonałego zorganizowania pierwszych w Polsce kursów języka portugalskiego. Rola Izby w tej dziedzinie jest tem większa, że nawet rząd portugalski ze względów budżetowych zmuszony był zlikwidować jedyny w Polsce lektorat tego języka na Uniwersytecie Warszawskim i lukę tą wypełnia właśnie śmiała inicjatywa Izby. W końcu Marszałek Szymański wyraził Ministrowi Brazylii wdzięczność za gościnę jakiej doznają nasi bracia na tej bogatej i żyznej ziemi, na której sam spędził długie lata.

Po przemówieniu Marszałka Szymańskiego prezes Izby Modrycki wręczył absolwentom zeszłorocznego kursu języka hiszpańskiego świadectwa, które otrzymali:

Janina Bońkowska, Anna Chlipalska, Henryk Guterman, Ludwik Hoppe, Bogdan Konopacki, Karol Konopacki, Edmund Majewski, Stefan Markusfeld, Kazimierz Szatkowski, Jadwiga Środkowska, Helena Russanowska, Maria Rozenberg, Roman Ujma, Edward Więcko, Ireneusz Zbrzeźniak.

Każdego z absolwentów uczestnicy tej podniosłej uroczystości przy otrzymywaniu świadectw gorąco oklaskiwali. W imieniu kursistów przemówił do Władz Izby głęboko wzruszony pan *Konopacki* — ojciec, wyrażając podziękowanie za podjęty trud zorganizowania kursów. Nadmienił, że zadanie będzie spełnione, gdy absolwenci którzy obecnie wszyscy bez wyjątku uczęszczają na kurs wyższy języka hiszpańskiego prowadzony po raz pierwszy w tym roku przez Izbę zajmą pionierskie stanowiska w handlu w krajach Ameryki Łacińskiej.

Warto przy tej okazji nadmienić, że jedynie czwarta część z pośród zapisanych w roku ubiegłym ukończyła kurs z wynikiem dodatnim.

Wykładem *Prof. Josity Kalmusowej* o pochodzeniu i znaczeniu języka portugalskiego, który nasi Czytelnicy znajdą na innem miejscu „Biuletynu" zakończyła się ta podniosła i sympatyczna uroczystość, która przemieniła się w spontaniczną manifestację serdecznej przyjaźni Polski z państwami Ameryki Południowej i Centralnej.

OPINJE BRAZYLII O DZIAŁALNOŚCI IZBY

W związku z otwarciem pierwszych w Polsce kursów języka portugalskiego wymieniona została między Izbą Handlową Polsko-Łacińsko-Amerykańską i czynnikami brazylijskiemi wstępna korespondencja utrzymana w tonie bardzo serdecznym. Z uwagi na jej treść przytaczamy w całości w tłumaczeniu na język polski opinie nadesłane na ręce Dyrektora Izby Mgr. Mariana Wojdyło.

POSELSTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH BRAZYLII

Nr. 33.

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze

Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej,

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma z dnia 26 października b. r., w którym Pan był tak uprzejmy zawiadomić mnie, że Izba Handlowa dążąc do stałego rozwoju zarówno stosunków handlowych jak i kulturalnych, a co za tem idzie i do zbliżenia politycznego Brazylii z Polską, postanowiła utworzyć półroczny kurs języka portugalskiego.

Dziękuję za uprzejme zawiadomienie i wyrażam najszczersze i najżywsze uznanie dla tak doniosłego kroku uczynionego w celu lepszego porozumienia między Polską a Brazylią, jakim będzie półroczny kurs języka portugalskiego, którego inauguracja odbędzie się w dniu 3-go listopada. Zapewniam Pana, Panie Dyrektorze, że czuję się bardzo szczęśliwy mogąc być obecnym na tej uroczystości i przemówić do słuchaczy.

Nr. 34.

Jeronymo de Avellar Figueira de Mello, Minister Pełnomocny Brazylii w Warszawie, pozdrawia Pana Mariana Wojdyłłę, Dyrektora Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej i w załączeniu przesyła kopie przemówienia, które wygłosi z okazji inauguracji kursu języka portugalskiego w Izbie Handlowej.

Również Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych Brazylii w Warszawie Edgardo Barbedo w liście z dnia 29.X.1937 za Nr. 262 napisał:

Panie Dyrektorze Izby Handlowej,

Z prawdziwą radością otrzymałem list, wysłany do mnie dnia 26 b. m. z którego dowiedziałem się o otwarciu kursu języka portugalskiego w siedzibie tej Izby Handlowej.

Za skromnie mówi Pan „łącząc się" z rozwojem stosunków handlowych, politycznych i kulturalnych. Nie. Kurs języka portugalskiego jest decydującym krokiem w zacieśnieniu stosunków między temi dwoma państwami złączonemi starą przyjaźnią.

Składając serdeczne życzenia z powodu tak szczęśliwej inicjatywy.

pozostaję szczerze oddany

(—) EDGARDO BARBEDO

Serdeczna manifestacja przyjaźni

Polski, Argentyny, Brazylii z udziałem naszej sojuszniczki Rumunii

Otwarcie sekcji naukowej — Odczyt ministra Grabowskiego

W dniu 16 listopada b. r. otwarta została uroczyście sekcja naukowa Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej. Uroczystość połączona została z obchodem święta narodowego ogłoszenia konstytucji republiki Stanów Zjednoczonych Brazylii.

Wielka sala naszej izby multilateralnej z trudem mogła pomieścić tylko część przybyłych.

Wśród obecnych około 500 osób zauważyliśmy licznych przedstawicieli naszego M. S. Z., Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Skarbu, licznych przedstawicieli sfer gospodarczych, politycznych i intelektualnych. W pierwszych rzędach zasiedli Prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber, minister Argentyny Rodolfo Freyre, minister Brazylii Jeronymo de Avellar Figueira de Mello, minister Rumunii Aleksander Duilio Zamfirescu, Chargé d'Affaires Portugalii Freire de Andrade, radca Poselstwa Argentyńskiego Jose Caballero, radca Poselstwa Król. Rumunii Mikołaj Dimitrescu i radca Handlowy Rumunii Ion Floru, Sekretarz Pos. Brazylijskiego Orlando Arruda, konsul. generalni: Argentyny Jose Wallace, Brazylii Edgardo Barbedo, Wenezueli Andres Paul, konsul brazylijski Zygmunt Kieszkowski oraz liczni konsulowie honorowi Ameryki i Portugalii, Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz i dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy Stefan Lenartowicz i władze naszej Izby. Pan wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, członek honorowy Izby, był reprezentowany przez swego delegata.

Zebranie zagaił Prezes Rady Izby p. Emil Modrycki, wygłaszając następujące przemówienie:

„Nawiązanie i pogłębienie bezpośrednich stosunków handlowych z rynkami Ameryki Łacińskiej jest jedną z najważniejszych aktualnych spraw polskiej polityki handlowej.

Nasze sfery gospodarcze może niedostatecznie jeszcze doceniają ogromnego znaczenia tych rynków zarówno dla teraźniejszości jak i przyszłości polskiego handlu.

Jestem przekonany, że pionierskie wysiłki Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej przyczynią się do spopularyzowania tych ważnych zagadnień w naszym społeczeństwie".

Powyższe słowa skreślił Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman na łamach naszego Biuletynu.

Izba Hadlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska popularyzowała dotychczas to zagadnienie przez urządzanie sporadycznych odczytów i wydawnie własnego Biuletynu.

W roku bieżącym, gdy praca nasza doznała znacznego nasilenia, przyszliśmy do przekonania, że dla naukowego badania zagadnień tyczących się Ameryki Południowej, oraz spopularyzowania tych zagadnień w naszym społeczeństwie, należy powołać do życia osobną komórkę organiczną, a tą komórką właśnie jest sekcja naukowa.

Sekcja naukowa będzie więc instrumentem Izby dla pogłębiania i szerzenia wiedzy o Ameryce Południowej nie tylko w sferach zainteresowanych, lecz również w szerszych sferach społeczeństwa.

Sekcja naukowa ujmie w ścisłe i celowe ramy program swej pracy, uwzględniając w pierwszym rzędzie zagadnienia pilne i aktualne, potrzebne dla polityki gospodarczej naszego Państwa.

Sekcja naukowa będzie ośrodkiem naukowym dla innych sekcji Izby, a zwłaszcza dla argentyńskiej i brazylijskiej.

Pozatym sekcja ta czuwać będzie nad programem prac młodych naszych handlowców, zjednoczonych w Kole Młodych przy Izbie. Muszę wyjaśnić, że Izba nasza jest jedyną izbą bilateralną, która zajmuje się dokształcaniem młodych fachowców i przygotowuje ich dla prac pionierskich na terenach Południowej Ameryki.

Pozatym Izba uruchomiła już kursy języków obcych, zwłaszcza języka hiszpańskiego i portugalskiego, które to kursy, wskutek nader niskich opłat dostępne są dla szerokich sfer inteligencji. Kursy te cieszą się liczną frekwencją i dziś posiadają ponad 160 słuchaczy.

Sekcja naukowa przyczyni się do zbliżenia nas do tych krajów Południowej Ameryki, które dziś jeszcze są nam mało znane. Przyczyni się tym samym do powiększenia wymiany towarowej między Polską i krajami Południowej Ameryki. Przyczyni się do wynalezienia nowych rynków zbytu dla naszej produkcji przemysłowej, zwłaszcza w obecnym czasie skoro rynki inne, szczególnie europejskie czem raz więcej się zwężają. Również przyczyni się do zbliżenia kulturalnego Polski i krajów Ameryki Południowej i pogłębienia wzajemnych sympatii.

Sekcja naukowa stanie się prawdziwą pomocą dla Izby w jej pracach pionierskich. Wiemy, że „za banderą idzie handel". W naszej ekspansji zamorskiej zwłaszcza argentyńskiej przed banderą polską wszedł na rynki zamorskie Bank P.K.O., jako pierwsza polska instytucja finansowa, i to nie tylko jako instytucja oszczędnościowo-przekazowa i opiekuńcza dla emigracji polskiej, lecz jako instytucja handlowa i clearingowa dla obrotów między Polską i Argentyną.

Następnie dopiero okręty Linii Gdynia — Ameryka zaczęły docierać do Brazylii, Montevideo i Argentyny.

Wszystko to jednak stanowi właściwie zaledwie początek. W tym bowiem wielkim zagadnieniu ekspansji gospodarczej brak nam na tamtejszych terenach ludzi, jako przedstawicieli naszego handlu i przemysłu, i w tym celu Izba nasza skierowuje swoje dążenia, by ludzi tych znaleźć, wykształcić, względnie dokształcić i wysłać w teren.

Jestem przekonany, że Sekcja naukowa spełni należycie swe zadanie, zwłaszcza, że pozostaje pod wytrawnym kierownictwem b. długoletniego Ministra Pełnomocnego i Posła Nadzwyczajnego R. P. w Buenos Aires p. Mazurkiewicza.

Inaugurując dzisiaj sekcję naukową, mam zaszczyt powitać przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, mam zaszczyt gorąco powitać Członka Honorowego naszej Izby Doktora Henryka Grubera, witam serdecznie przedstawicieli zaprzyjaźnionych państw, a w szczególności Panów Ministrów Pełnomocnych Argentyny, Brazylii i Rumunii, Pana Chargé d'Affaires Portugalii, Radców Poselstwa i Konsulów Generalnych Argentyny, Brazylii, Kolumbii, Rumunii i Wenezueli, witam szanownych gości, którzy raczyli przybyć na naszą uroczystość.

Składam wyrazy podzięki Panu Ministrowi Pełnomocnemu Grabowskiemu, który jako prelegent przyczyni się do uświetnienia naszej dzisiejszej uroczystości.

Kończąc, przytoczę słowa naszego Członka Honorowego, skierowane do Izby na łamach Biuletynu w roku 1934: „Mam nadzieję, że pożyteczna inicjatywa Izby stworzy pomost między Polską a państwami Ameryki Południowej i przyczyni się do szerokiej ekspansji naszego handlu zamorskiego".

Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska przez nawiązanie stosunków z całym szeregiem państw Ameryki Południowej stworzyła pomost, a obecnie sekcja naukowa pomost ten rozszerzy, wzmocni i utrwali.

Po ukończeniu przemówienia Prezes Rady Izby powitał w języku francuskim przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych i zaprosił do stołu prezydialnego p. Prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności Dr. Henryka Grubera, jako członka honorowego Izby, p. Ministra Pełnomocnego Brazylii Jeronymo de Avellar Figueira de Mello i p. Ministra Tadeusza Grabowskiego.

Następnie życzenia spowodu wspaniałego rozwoju Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej złożyli w języku portugalskim Minister Brazylii de Mello, hiszpańskim Minister Argentyny Freyre i po francusku Mi-

nister Rumunii Zamfirescu. Odpowiedział im w języku portugalskim i hiszpańskim Wiceprezes Izby Minister Mazurkiewicz.

Osią uroczystości stał się doskonały w treści i znakomity w ujęciu odczyt na temat „Brazylia dzisiejsza i jej stosunek do Polski i Polaków", który z wielką swadą wygłosił Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny R. P. w Rio de Janeiro dr. Tadeusz Grabowski.

Ten niezwykle ciekawy odczyt zamieścimy ze względów technicznych na podstawie stenogramu w najbliższym numerze „Biuletynu" tymczasem ograniczamy się do jego streszczenia.

Prelegent po wstępie podkreślającym piękno Brazylii w krótkim syntetycznym wykładzie przedstawił obraz dzisiejszej Brazylii w trzech profilach:

1) politycznym, uwypuklając doniosłe znaczenie ostatnich zmian sytuacji politycznej i wystąpienia na arenę publiczną nowych sił w postaci organizacji integralistów;

2) ekonomicznym, przedstawiając wybitnie dodatni bilans handlu zagranicznego Brazylii z państwami świata. Znakomity prelegent uwzględnił w szczególności stosunki z Polską przyczym biorąc pod uwagę istniejące jeszcze niedomagania i braki w organizacji naszego handlu zagranicznego wskazał na konkretne sposoby naprawienia tych braków w dziedzinie organizacyjnej i finansowej, a nawet zawodowego przygotowania agentów. Po krótce dotknął trzeci profil ludnościowy, poruszając zagadnienia emigracyjno-kolonizacyjne i podkreślił wysoce humanitarne i życzliwe ustosunkowanie się Rządu i społeczeństwa brazylijskiego do polskiego rolnika.

Z drugiej strony uwypuklił Minister Grabowski doniosłą rolę pioniersko-cywilizacyjną tegoż rolnika na odległych terenach tak zwanego interioru brazylijskiego. Zakończył przypomnieniem jak dawne i serdeczne są stosunki polityczne i kulturalne między Polską a Brazylią, która była pierwszym państwem na kontynencie południowo-amerykańskim witającym odrodzone Państwo Polskie z całym entuzjazmem już w listopadzie 1918 roku i w całym szeregu aktów międzynarodowych dawała i daje do dzisiaj wyraz swojej szczerej przyjaźni dla Narodu Polskiego, znajdując równocześnie ten sam jeżeli nie większy oddźwięk w łonie Rządu i społeczeństwa polskiego. Minister Grabowski podkreślił z naciskiem, że my z całą sympatią i życzliwością utrzymujemy stosunki z naszymi przyjaciółmi bez względu na to jaką formę rządzenia się wewnętrznego i organizacji społecznej dane państwa u siebie stosują.

Ostatniemi słowy w języku portugalskim zwrócił się Minister Grabowski do swego kolegi Posła Brazylijskiego w Warszawie Figueiro de Mello z serdecznym życzeniem, iż w tak korzystny sposób rozpoczął swoje urzędowanie na terenie Polski w celu jaknajwiększego zacieśnienia węzłów przyjaźni i współpracy gospodarczej między obu krajami — oraz z życzeniami pod adresem Brazylii z okazji minionego święta tej największej republiki południowo-amerykańskiej, by ostatnie przesilenie jakie przeżywa Brazylia było nowym etapem do wzmocnienia jej potęgi polityczno gospodarczej i jedności narodowej.

Niezwykle interesujący odczyt Ministra Grabowskiego zebrani przyjęli długotrwałą burzą oklasków.

Następnie przewodniczący sekcji naukowej Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej długoletni Poseł R. P. w Argentynie Minister Władysław Mazurkiewicz mówił o zadaniach sekcji.

Zebranie w Izbie Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej stało się spontaniczną manifestacją gorącej przyjaźni polsko-brazylijsko-argentyńskiej z udziałem naszej sojuszniczki Rumunii.



Bilans pracy Koła Młodych

W dniu 7 listopada b. r. odbyło się walne zebranie Koła Młodych przy Izbie Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej.

Zebranie otworzył prezes Koła, Stanisław Żebrowski, witając obecnych: prezesa Izby Emila Modryckiego, wiceprezesa b. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Buenos Aires Władysława Mazurkiewicza, dyrektora Izby Mariana Wojdyłło i licznie przybyłych na zebranie członków miejscowych Koła.

Na zaproszenie prezesa Koła przewodnictwo zebrania objął prezes Emil Modrycki. Protokułował p. Leon Andrzejowski. Obejmując przewodnictwo Zebrania prezes Modrycki wygłosił przemówienie na temat wzajemnego stosunku Izby do Koła.

Podkreślił duże zainteresowanie Izby działalnością Koła, jej pełną gotowość do przyjścia z pomocą materialną i fachową tej młodzieży, która przez pozytywną pracę, podkreśliła właściwy t. j. naukowy charakter Koła i pragnie wnieść dorobek ze swej pracy w rozwoju ekspansji polskiego handlu zagranicznego.

Skolei zabrał głos Min. Władysław Mazurkiewicz, uwydatniając wielką chłonność rynku południowoamerykańskiego i jego znaczenie dla naszego handlu zamorskiego. W dalszym ciągu omówił zadania Sekcji Naukowej Izby, która pod jego kierownictwem rozpocznie systematyczne badanie zagadnień handlu Polski z Ameryką Łacińską, dążąc do jego rozwoju i usprawnienia. Minister wita z radością przedstawicieli polskiej młodzieży, która walczy o słuszne prawa i dąży do konkretnego rozwiązania problemów gospodarczych Polski.

Następnie prezes Koła Stanisław Żebrowski złożył następujące sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Młodych za rok ubiegły:

„Ustępujący w dniu dzisiejszym Zarząd Koła Młodych przy Izbie Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej został wybrany w dniu 14 października 1936 r. w składzie następującym: prezes — Stanisław Żebrowski, wiceprezes — Edmund Majewski, sekretarz — Irena Łukomska, członkowie Roman Ujma i Tadeusz Piński. W okresie sprawozdawczym w składzie Zarządu zaszły następujące zmiany: ustąpiła — Irena Łukomska, kooptowani zostali: Stanisław Milan i Tadeusz Błaszkiewicz. Delegatem Koła do Zarządu Izby został ustępujący prezes — Eugeniusz Szarf. Jednakże wobec ustąpienia Kol. Szarfa z tego stanowiska, z dniem 10-go lutego r. b. przejąłem jako prezes Koła funkcję delegata na zarządzenie prezesa Izby p. Emila Modryckiego.

Kuratorem Koła z ramienia Izby był Prezes Izby, naczelny dyrektor Banku P. K. O. p. Emil Modrycki. Dla opieki i współpracy z Kołem delegowani zostali nadto z Zarządu Izby inż. J. Kruszewski i poseł Leopold Tomaszkiewicz.

Na pierwszym miejscu chciałbym omówić stosunek Władz Izby do prac i poczynań Zarządu Koła w ciągu okresu sprawozdawczego.

Prezes Izby i Kurator Koła Emil Modrycki zajmował zawsze stanowisko nacechowane wyraźną dla Koła życzliwością, chętnie popierając nasze starania i wysiłki w kierunku rozwoju Koła czynione. Z cennych rad i pomocy Kuratora Zarząd wielokrotnie korzystał. Podnosząc życzliwy i przyjazny stosunek Kuratora do Koła Młodych, korzystam ze sposobności, aby w imieniu ustępującego Zarządu złożyć Prezesowi Emilowi Modryckiemu podziękowanie za to co czynił i pragnął uczynić dla dobra młodzieży.

Skolei pragnę wyrazić podziękowanie Radcy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Zygmuntowi Ładzie, który darzy Koło specjalną opieką.

Wreszcie złożyć pragnę wyrazy podziękowania dyrektorowi Izby Mgr. Marianowi Wojdylle za uprzejmą pomoc, ofiarowywaną w codziennej pracy Zarządowi Koła i za troskę, jaką wielokrotnie objawiał o rozwój naszego Koła oraz Konsulowi Generalnemu Urugwaju Dr. Mieczysławowi Stamirskiemu i Inż. Janowi Kruszewskiemu za ich życzliwy do Koła stosunek. Niech mi na koniec będzie wolno złożyć imieniem ustępującego Zarządu wyrazy podziękowania za wspieranie przedsięwzięć Koła Ministrowi Władysławowi Mazurkiewiczowi, z którym w ciągu krótkiego czasu Zarząd miał zaszczyt obcować. Ze specjalną wdzięcznością składam podziękowanie Dyrekcji Banku P. K. O., która swój życzliwy stosunek do Koła okazała przy znaniem subwencji na cele naukowe Koła.

Składam podziękowanie Zarządowi Izby za liczne dogodności nam czynione, że wymienię tu przede wszystkim — oddanie do dyspozycji Koła osobnego lokalu i udzielenie mu subwencji. Wyrazem życzliwego stosunku do Koła było przyznanie na kursie języka hiszpańskiego, urządzanym przez Izbę w roku 1936/37 czterech, a na kursie tego samego języka w roku bieżącym — pięciu bezpłatnych miejsc i ulg w opłatach dla członków Koła, a nadto — całkowite zwolnienie z opłat na Kursie Eksportowym, organizowanym przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy w r. 1937/38 — trzech członków i uzyskanie ulgi 50 proc. dla dwóch członków.

Przechodząc do szczegółowego sprawozdania z działalności Koła w ostatnim roku, chciałbym zaznaczyć, że okres rzeczywistej pracy Zarządu Koła, jeśli odejmiemy okres feryj letnich — objął tylko sześć miesięcy. Przyczyniło się do tego przede wszystkim kilkakrotne zamknięcie wyższych uczelni — z powodu znanych wypadków, co utrudniło nam już w pierwszym miesiącu pracy przeprowadzić ewidencje członków i porozumieć się z członkami w sprawie zorganizowania pracy w Kole w roku bieżącym. Następnie przeszkodą natury technicznej był brak własnego pomieszczenia i przygotowania do przeniesienia biura Izby do innego lokalu.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Koła współpracował i utrzymywał kontakt z pokrewnymi mu organizacjami. Bliski stosunek łączył nas ze Studium Migracyjno-Kolonialnym W. W. P., z A. Z. Z. M. Ligą — tu w szczególności z Sekcją łacińsko-amerykańską i migracyjno-kolonialną, ze stowarzyszeniem naukowym — Polską Korporacją Akademicką „Gdynia" w Lublinie, z Kołem Eksportowym przey Światowym Związku Polaków z Zagranicy, z oddziałem warszawskim Akademickiego Związku Morskiego i z T-wem Bratnia Pomoc Studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Formy tej współpracy — to wymiana pism, udział wzajemny członków w uroczystościach, zebraniach i odczytach, organizowanych przez te organizacje.

Zarząd składał wizyty w sprawach Koła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w Banku P. K. O. i w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Przedstawiciele Zarządu Koła byli zaproszeni na walne zebranie członków Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej.

Zarząd przeprowadził m. in. konferencję w sprawie stypendiów dla młodych handlowców z wyższym wykształceniem na wyjazd do krajów Ameryki Łacińskiej — w celu zbadania możliwości penetracji handlowej.

Z inicjatywy kol. Romana Ujmy Zarząd rozpoczął przygotowania do zorganizowania we współpracy z Izbą, Wystawy prób i wzorów, która zobrazowałaby obecną wymianę towarową między Polską a krajami Ameryki Łacińskiej. W związku z deklaracją polityczną pułk. A. Koca i w myśl wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza Zarząd Koła Młodych zgłosił za pośrednictwem Zarządu Izby akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z zakresu pracy wewnętrznej — Zarząd z chwilą przejęcia władzy od ustępującego Zarządu poszedł po linii zaprojektowanej przez porzedni Zarząd, a więc wznowił i uruchomił działalność poszczególnych sekcji, t. j. — bibliotecznej, prasowej, językowej, traktatowej, handlowej, celno-dewizowej, komunikacyjno-transportowej, ubezpieczeń morskich i placówek dyplomatycznych i konsularnych oraz według koncepcji rozdzielenia pośród członków do opracowania tematów z dziedziny zagadnień gospodarczych i handlu Polski z Ameryką Łacińską, które stały się podstawą dyskusji na zebraniach w tym celu organizowanych.

W ten sposób w ciągu okresu sprawozdawczego odbyły się następujące zebrania dyskusyjne, na których referaty wygłosili kol. kol.: Tadeusz Błaszkiewicz na temat „Emigracja polska w Ameryce Południowej — jej znaczenie i rola", Inż. Górnikiewicz — „Wenezuela — jako rynek zbytu dla polskich towarów i kraj dla emigracji", Stanisław Żebrowski — „Układy clearingowe", Wojciech Chabasiński — „Handel między Polską i Ameryką Łacińską".

Poza zebraniami dyskusyjnymi odbywały się co drugi tydzień, w czasie od miesiąca lutego do połowy czerwca stałe zebrania członków Koła.

W okresie sprawozdawczym ukazywały się wzmianki o Kole w Biuletynach Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej, w Dekadzie Akademickiej, w Kurierze Porannym i w Biuletynach Sekcji łacińsko-amerykańskiej oddz. War. P. A. Z. Z. M. Ligą.

Za pośrednictwem Zarządu Koła Młodych uzyskało pracę zarobkową trzech członków. Nie wykorzystano trzech miejsc, zgłoszonych przez naszego członka w Gdyni, z powodu braku kandydatów na wyjazd z Warszawy.

W dniu dzisiejszym Koło liczy 50-ciu członków i 10-ciu nowozapisanych, t. zw. hospitantów. Ogółem mężczyzn — 55, kobiet — 5.

Dane statystyczne odnośnie wykształcenia przedstawiają się następująco:

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie — z dyplomem — 3 osoby, absolwenci — 28 osób, studenci — 7 osób.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu — z dyplomem — 1 osoba.

Akademia Handlu Zagr. we Lwowie — z dyplomem — 1 osoba.

Szkoła Główna Gosp. Wiejsk. w W-ie — absolwenci — 1 osoba, studenci — 1 osoba.

Z dyplomem inż. roln. i S. G. H. — 1 osoba.

Z dyplomem inż. roln. — 1 osoba.

Magistrów prawa — 1 osoba.

Magister prawa i stud. Studium Migr.-Kolon. — 1 osoba.

Student prawa i stud. Studium Migr.-Kolon. — 1 osoba.

Student prawa i stud. S. N. P. — 1 osoba.

Szkoła Nauk Politycznych w W-ie — studenci — 4 osoby.

Politechnika Warszawska — studenci — 1 osoba

Uniwersytet J. P. Humanistyka — studenci — 1 osoba.

Wolna Wszechnica Polska w W-wie — studenci — 1 osoba.

Średnie wykształcenie — 3 osoby.

Niedokładne dane — 2 osoby.

Członków przebywających stale w Warszawie — 50 osób.

W innych miastach — 5 osób (w Gdyni — 2, w Częstochowie — 2, w Łodzi — 1).

Członków przebywających za granicą — 5 osób (w Buenos Aires — 3, w Urugwaju — 1, w Londynie — 1).

Przechodzę wreszcie do sprawozdania kasowego Skarbnikiem Koła był Kol. Stanisław Milan, a następnie Tadeusz Błaszkiewicz. Ponieważ zajęcia na uczelni nie pozwoliły ostatnio Kol. Błaszkiewiczowi wykonywać powierzonych mu czynności skarbnika sprawy skarbu przejąłem, jako prezes, w swoje ręce.

Składki członkowskie wynoszą 30 groszy miesięcznie, wpisowe zaś 50 groszy jednorazowo. Saldo rachunkowe jest dodatnie i wynosi na dzień dzisiejszy 129,25 zł. Wydatki na porto, administracyjne i t. p. Koła pokrywała Izba.

Tak przedstawiają się wyniki i rezultaty prac Zarządu Koła Młodych za okres od 14.X.1936 r. do 7.XI 1937 roku.

Na zakończenie sprawozdania niniejszego nie wolno mi nie podkreślić, że jeśli udało się nam osiągnąć pewne rezultaty i dać Kołu zaczątek mocnej podbudowy to jest to zasługą całego Zarządu Koła i wszystkich jego członków.

Obiektywnie stwierdzając, z całkowitym zadowoleniem zaznaczyć muszę, że u większości członków obserwowałem duży zapał do pracy społecznej i naukowej i zrozumienie należytego wywiązywania się z przyjętych obowiązków organizacyjnych. Dla tego też pragnę na zakończenie złożyć tym wszystkim członkom najserdeczniejsze podziękowanie za współpracę ze mną i z Zarządem Koła, bez której trudno byłoby realizować nasze zamiary".

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos m. inn.: dyrektor Marian Wojdyłło i prezes Emil Modrycki.

Pan dyr. M. Wojdyłło wyraził uznanie dla wytrwałej i realnej pracy członków Koła Młodych, którzy, mimo nie rozwiązanego jeszcze problemu dzisiejszej struktury handlu wewnętrznego, starają się pogłębić znajomość zagadnień naszego handlu zagranicznego i znaleźć rozwiązanie tego problemu, propagując jednocześnie hasło zdobywania chłonnych rynków południowo-amerykańskich przez polskie towary.

Rozwój handlu Polski z Ameryką Łacińską — jest jednym z naczelnych zagadnień polskiej polityki gospodarczej. Zainteresowanie kupców polskich rynkami tych „egzotycznych" krajów wzrasta z dnia na dzień. O tym zainteresowaniu mówi również pokaźna ilość osób, uczestniczących na Kursie języków krajów południowo-amerykańskich, organizowanych przez Izbę.

W Kole młodych — widzimy kadrę młodych, pionierów, przygotowujących się należycie do zdobycia tych nowych rynków.

Omówiwszy znaczenie Sekcji Naukowej Izby, która winna wpływać na nadawanie właściwego kierunku polskiej polityce gospodarczej, p. dyr. M. Wojdyłło wyraził się z uznaniem o współpracy Koła z Izbą, życząc by nadal rozwijała się ona pomyślnie i by młodzież nie ograniczała się tylko do teoretycznych rozważań nad zagadnieniami gospodarczymi polsko-łacińsko-amerykańskimi. Dążenie do osiągnięcia wiedzy praktycznej, które w połączeniu z teoretyczną da pełne wyniki dla pionierskiej działalności w terenie.

Że działalność Izby i Koła Młodych w dziedzinie propagowania rozwoju stosunków gospodarczych z Ameryką Łacińską osiągnęła już dziś pokaźne wyniki — zasługę przypisać należy Prezesowi Izby i na odcinku młodzieżowej działalności p. Prezesowi Koła Stanisławowi Żebrowskiemu.

Następnie prezes Emil Modrycki w przemówieniu swym o wielkim znaczeniu udziału młodzieży we wszelkiej akcji społecznej, złożył oświadczenie, że ustępujący Zarząd położył duże zasługi przez osobę prezesa Stanisława Żebrowskiego, za co wyraża mu specjalne podziękowanie.

Po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, p. Romuald Wrzecian złożył następujące sprawozdanie Komisji Rewizyjnej:

„Komisja Rewizyjna Koła Młodych przy Izbie Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej stwierdza, iż 1) zapisy w księgach zgodne są z materiałem dowodowym, 2) stan gotowizny wynosi 129 zł. 25 gr., 3) akta Koła Młodych znajdują się w zupełnym porządku i stwierdzając w dalszym ciągu pożyteczną działalność Zarządu Koła Młodych występuje z wnioskiem o udzielenie Zarządowi Koła Młodych absolutorium za czas jego działalności od dnia 14.X.1936 do dnia 7.XI.1937 r., a nadto o udzielenie specjalnego podziękowania Prezesowi Koła Stanisławowi Żebrowskiemu — za jego pełną poświęcenia pracę dla dobra Koła".

Wniosek ten zebrani przyjęli przez aklamację.

Po przerwie 15-minutowej przystąpiono do wyboru nowych władz Koła.

Zarząd Koła został wybrany w składzie następującym:

Prezes — Stanisław Żebrowski.
I V.-prezes — Edmund Majewski.
II V.-prezes — Wojciech Chabasiński.
Sekretarz — Jerzy Bierdanosow
Zastępca sekretarza — Roman Brulikowski.
Skarbnik — Leon Andrzejowski.
Członkowie — Jerzy Brzozowski, Roman Ujma.

Do Komisji Rewizyjnej — weszli: Czesław Miszewski — jako przewodniczący, Tadeusz Piński i Romuald Wrzecian jako członkowie.

W wolnych wnioskach zebranie wyraziło podziękowanie panu Prezesowi Izby Emilowi Modryckiemu, p. dyrektowi Izby Marianowi Wojdyłło i członkom Zarządu Izby za udzielenie pomocy moralnej, fachowej i materialnej członkom Koła Młodych.

Na wniosek p. Ireneusza Zbrzeźniaka zebranie uchwaliło dezyderat — aby nowy Zarząd poczynił starania o uzyskanie dla członków praktyk krajowych i w Ameryce Południowej. Następnie na apel Ministra Władysława Mazurkiewicza — walne zebranie oświadczyło gotowość czynnej współpracy Koła Młodych z Sekcją Naukową Izby i poleciło nowemu Zarządowi ustalić w najbliższym czasie formy tej współpracy

Na zakończenie prezes Emil Modrycki w imieniu Banku P. K. O. wyznaczył cztery nagrody pieniężne za najlepsze prace naukowe na temat zagadnień z dziedziny handlu Polski z Argentyną i Brazylią — z uwzględnieniem odnośnie Brazylii założenia Oddziału Banku P. K. O.

Życząc dobrych rezultatów pracy nowemu Zarządowi i przyszłym pionierom naszego handlu z Ameryką Łacińską, przewodniczący prezes Modrycki zamknął walne zebranie Koła Młodych, tej zasłużonej jednostki organizacyjnej Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej biorącej poważny i praktyczny udział w wyścigu pracy nad zbliżeniem z Ameryką

*

Jeżeli prace Koła Młodych przy Izbie H. P. Ł. A rozwijać się będą nadal w dotychczasowym tempie, wyślemy wkrótce poważną ekipę młodych, lecz doświadczonych już i wszechstronnie przygotowanych handlowców na wolne rynki Ameryki. Tylko tacy agenci umocnią na drugiej półkuli pozycję naszego handlu zagranicznego i dobre imię polskiego towaru.

Min. Władysław Mazurkiewicz

Sekcja naukowa Izby

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu i Rady Izby Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej został zatwierdzony program świeżo powołanej do życia Sekcji Naukowej Izby, mającej być jej instrumentem w dziedzinie naukowo-gospodarczej oraz badania terenów, na których Izba rozwija swoją działalność.

Zadaniem tej sekcji jest zapoznawanie interesantów grupujących się w samej Izbie oraz sfer handlowo-przemysłowych, a nawet szerszych odłamów społeczeństwa z krajami Ameryki Łacińskiej; poza tym zaś badanie strukturalne handlu i przemysłu polsko-łacińsko-amerykańskiego i tworzenie kadr osób, które mogłyby zająć się tymi sprawami w sposób praktyczny.

Utworzenie Sekcji Naukowej jest rezultatem przeświadczenia, że w interesie rozwoju stosunków handlowych polskich leży nawiązanie szerszych, bliższych i ściślejszych niż dotąd kontaktów z krajami Ameryki Łacińskiej, i że dla osiągnięcia tego celu koniecznym jest z jednej strony poznanie tych krajów, z drugiej zaś przygotowanie zastępu ludzi, którzy mogliby poświęcić się sprawie zacieśnienia węzłów handlowych pomiędzy Polską a tymi krajami w sposób praktyczny i konkretny. Brak jednego i drugiego utrudnia jak dotąd postawienie handlu polsko-łacińsko-amerykańskiego na właściwym gruncie.

Kraje Ameryki Łacińskiej, które z małymi wyjątkami są krajami mało uprzemysłowionymi przedstawiają doskonały rynek zbytu dla najróżnorodniejszych wyrobów przemysłu, i aczkolwiek właśnie ta okoliczność czyni je przedmiotem zabiegów najbardziej handlowych i przemysłowych państw świata, a tym samym stwarza dość trudne warunki konkurencyjne, to jednak możliwości handlowe tych krajów w szczególności Argentyny i Brazylii są tak znaczne, iż warto zdobyć się na poważny wysiłek, ażeby i nasz kraj zajął na rynkach tych państw poczesne i należne mu miejsce.

Jeżeli chodzi o dotychczasowy rozwój stosunków handlowych Polski z Ameryką Łacińską to pomimo, iż w ostatnich latach daje się zauważyć wzrost naszego eksportu do tych krajów, w szczególności do Argentyny ogólne cyfry eksportu i importu są jak dotąd bardzo nikłe. Tak eksport Polski do krajów Ameryki Łacińskiej w roku 1936 wyniósł około 29.175.000, import zaś nasz z tych krajów 61.237.000. Jeżeli jeszcze można mówić o istnieniu naszego eksportu do krajów Atlantyku to jest Brazylii, Urugwaju i Argentyny o tyle eksport do krajów Pacyfiku, oraz krajów Ameryki Środkowej z wyjątkiem może Meksyku tak jak gdyby nieistniał, trudno bowiem traktować jako eksport pewne dorywcze próby ulokowania tych czy innych towarów w tych krajach, próby nie mające cech trwałości.

Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest brak znajomości tych krajów i brak jakiegokolwiek doświadczenia w nawiązywaniu z nimi stosunków. Przeciętny kupiec polski traktuje wszystkie te państwa w czambuł jako jedną wielką egzotykę, niezdając sobie sprawy ze znacznych różnic, jakie pomiędzy nimi istnieją, — różnic organizacyjnych, kulturalnych i innych, które odgrywają zasadniczą rolę w ujmowaniu spraw gospodarczych przez jedne i drugie. Taka np. Argentyna jest krajem pod względem handlowym doskonale zorganizowanym, posiadającym poważne kupiectwo, orjentujące się i uczestniczące we wszelkiego rodzaju koniunkturach światowych, przyzwyczajone do solidnego wykonywania zamówień i t. p. Oczywiście trudno porównać z tymi stosunkami, stosunki panujące w niektórych innych z pośród państw Ameryki.

W każdym razie wszystkie te kraje przedstawiają sobą daleko idące możliwości i jest rzeczą nieodzowną, ażeby nasz świat handlowy i przemysłowy nastawił się w stosunku do nich pozytywnie i uczynił maksimum wysiłków, ażeby jak najszybciej rozbudować dzisiejszy tak jeszcze nikły z nimi kontakt.

Sekcja Naukowa Izby, mając to na względzie pragnie przyjść z pomocą naszym sferom gospodarczym, w pierwszym rzędzie zgrupowanym w Izbie Handlowej Polsko-Łacińsko-Amerykańskiej przez systematyczne zebranie wszelkiego rodzaju materiałów,

dających wyczerpujące informacje o tych państwach pod względem gospodarczym, a częściowo także i politycznym. Przez urządzanie odczytów i konferencji, na których w gronie osób zainteresowanych omawianoby i rozpatrywano problemy mające znaczenie praktyczne dla rozwoju stosunków handlowych z Ameryką Łacińską, przez organizowanie wykładów, gdzie przedstawianoby przy pomocy osób specjalnie obeznanych z danymi zagadnieniami pewien ich kompleks w systematycznym opracowaniu, przez stałe informowanie sfer handlowo-przemysłowych i szerszej publiczności o wszelkiego rodzaju wydarzeniach i zarządzeniach podejmowanych w tych krajach, a mających związek ze sprawami handlowymi, które to informacje byłyby publikowane w wydawanym przez Izbę „Biuletynie Polsko-Łacińsko-Amerykańskim" ewentualnie w formie osobnych broszur i innych wydawnictw specjalnych.

Wogóle chodzi o stworzenie aparatu naukowego, nastawionego jednak na rozwiązywanie zagadnień praktycznych, i którego celem byłoby przyjście z pomocą naszemu życiu gospodarczemu zainteresowanemu w rozwoju stosunków z Ameryką Łacińską, a także pobudzenie do aktywnej działalności, przez stworzenie odpowiedniej atmosfery i warunków, tych wszystkich, którzy dotąd do sprawy nawiązania stosunków handlowych z Ameryką Łacińską odnoszą się obojętnie i rozszerzenie tym samym kręgu osób konkretnie zainteresowanych i podejmujących praktyczne kroki, ażeby rozwój handlowy Polski z Ameryką Łacińską stał się naprawdę rzeczywistością.

Niedość jednak poznać dane kraje i mieć o nich właściwe pojęcie, czego dotąd brak, koniecznym jest także wychowanie pewnego zastępu w szczególności młodych ludzi, którzyby odnieśli się z zapałem i entuzjazmem do sprawy polskiej penetracji handlowej do tych krajów, zapoznali się z nimi wszechstronnie, nauczyli się ich języka i mogli tym sposobem stać się istotnymi pionierami handlu polsko-łacińsko-amerykańskiego, współpracując z jednej strony w tych firmach, które pragną ten handel rozbudować z drugiej zaś — i to jest najważniejsze udając się czy to z ramienia tej czy innej firmy czy na własne ryzyko do tych krajów, ażeby tam na miejscu zorganizować odpowiednie polskie placówki jakie z małymi wyjątkami prawie, że nieistnieją i idąc za przykładem innych państw z doświadczeniem handlowym w sposób najbardziej właściwy, bo na miejscu stworzyć grunt i fundamenty pod solidny i trwały gmach handlu polsko-łacińsko-amerykańskiego.

Sekcja Naukowa chciałaby być tą pracownią, gdzie nasi młodzi ludzie znajdą warunki dla przygotowania się do tej misji — niezmiernie ważnej zarówno dla interesów całego kraju jak i dla ich własnej przyszłości.

Tak pojęte zadania Sekcji Naukowej Izby H. P. Ł. A. w niczym nie umniejszają prac istniejących dotychczas przy Izbie sekcji: argentyńskiej, brazylijskiej, kubańskiej, kolumbijskiej, paragwajskiej, urugwajskiej, odczytowej, morskiej i kolonialnej oraz Koła Młodych. Prace te są koordynowane. Sekcja Naukowa stworzona została przez potrzeby życia i dla życia praktycznego.

Dopóki Polska będzie wysyłała do krajów Ameryki Łacińskiej jedynie robotników, ludzi zdolnych tylko do ciężkiej pracy fizycznej, dopóty będziemy znajdowali się na szarym końcu o ile chodzi o wpływy i znaczenie w tych państwach, dopiero penetracja handlowo-gospodarcza umożliwi nam zajęcie w nich stanowiska, odpowiadającego naszej roli jako wielkiego mocarstwa w świecie.

Inż Janusz Muszyński (Caracas)

O handel Polski z Wenezuelą

Zdobywanie rynków dla przemysłu polskiego na kontynencie Ameryki, rozwijało się na północy i południu jednocześnie. Głównym ośrodkiem Ameryki Północnej był New York, zaś Ameryki Południowej Rio de Janeiro i Buenos Aires.

Sprawy polskie w Wenezueli podlegały kompetencji Poselstwa Polskiego w Brazylii, lecz odległość i brak komunikacji lądowej i morskiej, utrudniały pracę. Z chwilą utworzenia Poselstwa w Meksyku, włączono Wenezuelę do jego kompetencji. W roku 1934 zostały nawiązane między Polską i Wenezuelą stosunki dyplomatyczne.

Dzięki rozwojowi stosunków polsko - wenezuelańskich na terenie Genewy, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Karakasie wydelegowało swego przedstawiciela do Warszawy w celu zbadania możliwości handlowych z Polską. Niezawodnie należy wykorzystać tą okazję by wejść na rynek wenezuelski z naszemi towarami, jak również by nabywać tam surowce bezpośrednio, bez interwencji obcych nie rzadko nieprzychylnie usposobionych względem polskiego przemysłu.

Wenezuela ma ponad 820,000 kilometrów kwadratowych i liczy zaledwie 3 miliony mieszkańców. Nie poddana bezpośrednim działaniom prądów morskich, posiada klimat, odpowiadający swej szerokości geograficznej. Miasta Valencia, Maracay i stolica Caracas, połączone są z portami La Guaira i Puerto-Cabello asfaltową drogą i koleją. Prócz tych miast należy wymienić Maracaibo — port na jeziorze Maracaibo, Cumana — port wschodni, Bolivar i San Fernando de Apure — porty rzeczne, Barquicimeto i Merida — miasta rolnicze.

Wybrzeża Wenezueli są znacznie zdrowsze i dostępniejsze niż inne od strony Pacyfiku lub Atlantyku. Posiadają wysokowartościowe kakao, plantacje orzechów, kokosowych, wody mineralne, zaś morze obfituje w doskonałe gatunki ryb, a w okolicy wyspy Margarity w perły. Jezioro Maracaibo i okolice koncentrują olbrzymią ilość ropy naftowej i soli.

Na terenach górzystych do 2 tysięcy metrów wysokości, kultywuje się kawę, pomarańcze, winogrona, warzywa, ryż i kukurydzę. Wiele dolin nadaje się również dla plantacji bawełny. Tereny wysokogórskie, bo ponad 2 tysiące metrów wysokości, częściowo są zasiewane zbożem i zasadzane kartoflami. Tereny nizinne, ciągnące się wzdłuż rzeki Orinoco, zwą się „morzem traw" i są wyzyskiwane jako pastwiska dla napółdzikiego bydła. Między miastami Bolivar i San Fernando de Apure, powstają ciągle nowe szyby naftowe, które razem z naftą z Maracaibo, uczyniły z Wenezueli trzeciego producenta ropy naftowej na świecie, po Stanach Zjednoczonych i Sowietach a przed Rumunią. Również koło Bolivaru, rozpościerają się wielkie plantacje bananów i orzecha kokosowego. Rzeki Caroni i Aro z dopływami i okolicą słyną ze złota. Dalej ku Amazonce ciągną się dziewicze lasy, posiadające przeszło 600 różnorodnych gatunków drzew, sarrapję, kauczuk, rośliny oleiste i t. d.

Z minerałów natomiast eksploatuje się obecnie asbest, złoto i w małych ilościach inne rudy.

Przemysł włókienniczy, skórzany, papierniczy, mydlany, koncentruje się głównie w Marakaju i Walencji, natomiast browary, szkło, cement i wyroby chemiczne, w Caracas, Maracaibo i La Guaira.

Połączenia okrętowe Wenezueli z Europą, Stanami Zjednoczonemi, Brazylją i Argentyną są bardzo dogodne. Do Europy kursują stałe linie okrętowe: niemiecka, holenderska, francuska, włoska i hiszpańska. do Stanów Zjednoczonych stała linia okrętowa „Red D'Line" oraz do Brazylii i Argentyny dogodne połączenie ze stałą linią frachtowo-osobową „Mac Cormick Line" na wyspie Świętej Trójcy. Prócz stałych linij. odwiedzają również porty wenezuelskie statki frachtowe i żaglowce różnych narodowości.

W statystyce, importu do Wenezueli, za rok 1936, Polska nie figuruje.

Ogólna suma importu za rok ubiegły wynosiła około 258 milionów złotych polskich. **Przeciętny import roczny na głowę mieszkańca Wenezueli wyniósł w roku ubiegłym około 86 złotych na osobę.**

Skarb Państwa rozporządza 40 milionami dolarów U. S. A. w złocie i nie posiada żadnych długów. W Wenezueli nie istnieją również ograniczenia dewizowe. Ze względu na ład i porządek oraz celem zapobieżenia wjazdowi elementów destrukcyjno - agitatorskich i awanturniczych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadzi ścisłą kontrolę przy udzielaniu wiz wjazdowych, wymagając ponadto sumy depozytowej w ilości 500 bolivarów, którą zwraca po roku. Przechodząc zkolei do możności zrealizowania rozwoju handlu polsko - wenezuelańskiego, muszę wskazać na istniejące trudności, które przede wszystkim należy usunąć jaknajprędzej.

Gdynia nie posiada bezpośredniej linii okrętowej, którąby obsługiwała Małe Antyle, Wenezuelę. Kolumbię, Panamę i Kosta-Rikę. Towary wysyłane z kraju w tamtym kierunku, podlegają przeładunkowi w Hamburgu, Amsterdamie lub Rotterdamie, ewentualnie w New Yorku. Towary wysokowartościowe obciążone kosztami przeładunku mogą ewentualnie konkurować na tamtych rynkach, zaś małowartościowe jak cement, przetwory chemiczno - rolnicze po takim obciążeniu konkurencji nie wytrzymują. O ileby nawet, forsując ekspansję, oprzeć się na wyłącznym wysyłaniu towarów wysokowartościowych, to i w tym przypadku nasz handel miałby drugą trudność do zwalczenia.

Zasadniczym niebezpieczeństwem, dla konkurencyjnych wyrobów krajowych, przy przeładunku jest „szykana terminu", mianowicie gdy celowo opóźnia się wysyłanie towarów. Tego rodzaju przeszkody nie dadzą się usunąć na drodze odnośnych kodeksów i konwencji międzynarodowych, ponieważ nie istnieją zastrzeżenia, któreby zmuszały do przeładowywania i wysyłania towarów w terminie określonym.

Zagraniczny odbiorca polskich towarów zdemoralizowany nieregularnością terminów, odrzuci zamó-

wienie. Spóźniony towar o ile nie zostanie zwrócony nadawcy, to będzie wykupiony przez konkurenta na dogodnych dla niego warunkach i sprzedany jako towar nie polskiego pochodzenia.

Aby z tej trudności znaleść praktyczne wyjście, należy dokładnie rozważyć możliwości i obecny stan rzeczy. Niewątpliwie idealnym wyjściem byłoby utworzenie linii okrętowej, któraby regularnie obsługiwała porty Morza Karaibskiego, lecz na to trzeba mieć statki i zapewnić im ładunek.

Jak wiadomo, statki polskie wiozą do Zatoki Meksykańskiej nasze towary i powracają z bawełną. Ponieważ „Red D Line", na trasie do Wenezueli, zachodzi do portu San Juan de Portorico, możnaby tam skoncentrować przeładunek towarów polskich przeznaczonych do Wenezueli, gdyby polskie statki zaczepiały również o tą wyspę.

Takie załatwienie nie pozbawia nas ewentualnych „szykan terminów" ze strony „Red D Line", lecz w wypadkach naglących, istniałaby możliwość wykorzystania kursujących tam żaglowców, sprowadzając termin opóźnienia do minimum.

Nie jest wykluczone, że intensywny przeładunek w Portorico może wpłynąć na stworzenie regularnej linii, obsługującej porty Morza Karaibskiego. Ostatecznie można przeładowywać w New Orlean, dokąd zachodzą linia polska i „Aluminium Line", przywożąca rudę z Guajany i obsługująca porty Wenezueli.

Zważywszy na pojemność rynku wenezuelańskiego i trudności, wynikające z braku bezpośredniej komunikacji, wierzę, że Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska dołoży również i w przyszłości wszelkich starań i wpływów, aby przezwyciężyć istniejące trudności i przyczynić się do intensywnej współpracy handlowej między Polską i Wenezuelą.

Dr. Ignacy Popiel-Szmidt
Założyciel T-wa dla Handlu z Polską w Limie

Potrzeba tandety

Nie zaślepiajmy się Argentyną!

Charakterystyka rynków Peru i Boliwii

Oryginalna korespondencja „Biuletynu"

Lima, w listopadzie 1937 r.

Chłonność rynków peruwiańskiego i boliwijskiego byłaby niewielka, zważywszy na nędzę tubylczej ludności, gdyby nie ta okoliczność, że importerzy japońscy i niemieccy wpadli na pomysł zarzucania tych rynków swą tandetą, która, ulegając szybkiemu zużyciu, powoduje stały i systematyczny wzrost konsumcji. Naogół jednak import musi ulegać stopniowemu zwężaniu z uwagi na tempo rozwoju narodowej produkcji i związane z tym wysokie cła ochronne, które w ostatnich czasach w Boliwii doszły do potwornych rozmiarów, zwłaszcza na artykuły włókiennicze. Już dziś, nie może być mowy o imporcie tych artykułów poza gatunkami bardzo wartościowymi i o małej wadze. Zarówno w Peru, jak w Boliwii najbardziej rozwinął się przemysł tekstylny i konfekcja w zakresie ubraniowym; również wspomnieć należy o artykułach, jak koce, które produkowane w Boliwii są gatunkowo wyższe i tańsze od białostockich.

Ten stan sprawy musiał, z natury rzeczy spowodować niesłychanie wielką konkurencje wśród państw importujących. Prześcigają się one formalnie, w ułatwieniach wszelkiego rodzaju, udzielając kredytów długoterminowych, szczególnie w Peru, gdzie wysoki stan waluty miejscowej (sol równa się mniej więcej jednemu szylingowi) upoważnia do tego. Weksle długoterminowe, w razie nie pokrycia w terminie, podlegają częściowej amortyzacji i nikt z tego powodu nie rości sobie żadnych pretensji. Tranzakcje, w zakresie artykułów spożywczych, w wielu wypadkach, dokonywane są dokumentami, na miejscu i bez zadatków. W Boliwii z powodu długotrwałej zawieruchy wojennej i zamieszek rewolucyjnych, inflacja nie upoważniała do zawierania tranzakcji kredytowych. obecnie, na skutek zwiększającego się wywozu metali z kraju, sprawa tranzakcji tego rodzaju, staje się aktualna. Wyścig państw, które opanowały zasadniczo handel zagraniczny (Anglia, Ameryka Północna, Niemcy i specjalnie Japonia w Peru) idzie w dwóch kierunkach, a mianowicie: umów handlowych i propagandy. Umowy, zawarte z rzą-

dem peruwiańskim w sprawie zniżek celnych są nader korzystne i bonifikaty procentowe wahają się w granicach 25—58, nie mówiąc już o umowie niemieckiej tak zwanej „Askimarek“, polegającej na tym, że importer niemiecki płaci za Rmk. Soli 1.26, zamiast Soli 1.60, przy obecnym kursie giełdowym. Rozmach reklamy i propagandy jest iście północno-amerykański. Na każdym kroku spotykamy olbrzymie plakaty barwne, w sklepach mnożą się wszelkiego rodzaju figury tekturowe, wykonane artystycznie i mówiące o zaletach danego artykułu, radia zaś opiewają od rana do nocy o tych zaletach „Urbi et Orbi“... Nie brak i olbrzymów, przewijających się na szczudłach wśród publiczności. Wszelkiego rodzaju wzory nadsyłane są w wielu egzemplarzach, w pięknych „estuche“ i albumach.

Polska, stawiająca tutaj swe pierwsze, nieśmiałe kroki, jest pod każdym względem kopciuszkiem, targującym się o każdą nadesłaną próbę, o każdy katalog, nadesłany przeważnie bez cennika i w jednym egzemplarzu, czego nie można powiedzieć o początkowej działalności rozmaitych małych państw jak Czechosłowacja, Jugosławia etc. Stale, wysuwany argument przez polskich przemysłowców o wysokim poziomie towaru polskiego, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki, bowiem tego rodzaju argument może być aktualnym tylko w stosunku do krajów, mających stałą i starszą strukturę gospodarczą, aniżeli Peru, Boliwia, Ekwador i t. p. kraje. Zresztą i pod tym względem zdradzamy pewną nieznajomość, lub udajemy niewinnych, bowiem niektóre towary polskie są, mimo wszystko, znacznie droższe niż angielskie, amerykańskie, duńskie etc. Mówiąc językiem ekonomicznym, Polska „jest zdemoralizowana swymi wysokimi cenami“, które zdołała zdobyć w okresie wygodnej koniunktury dla swych wyrobów w Ameryce Północnej. Czy nienależałoby raczej utrzymując wysokie ceny w tejże Ameryce Północnej, lokować pozostałą produkcję (jak to czynią inne kraje) na rynkach południowo-amerykańskich, po cenach normalnych?

Reasumując moje wywody, stawiam zagadnienie ekspansji polskiej na rynki południowo-amerykańskie (nie zaślepiajmy się Argentyną!) pod hasłem „Być, albo nie być...“.

A SOLÊNE INAUGURACÃO DO CURSO DE LINGUA PORTUGUÊSA
na Camara de Comercio Polono-Latino-Americana

Em 3 de Novembro do corrente âno, na séde da Camara de Comercio Polono - Latino - Americana, lindamente ornada com as côres dos 20 países da America do Sul e Central, inaugurou-se solênemente o primeiro na Polonia curso de lingua portuguêsa. A'festa da inauguração assistiram mais de 300 pessôas da classe economica e da elite cultural de Varsovia. Tomaram parte na cerimonia da inauguração os representantes do Ministerio do Exterior, do Ministerio da Industria e do Comercio, do Conselho do Comercio Exterior da Polonia e da Associação das Camaras Comercio - Industriais, Ministro Plenipotenciario e Enviado Extraordinario do Brasil o Senhor Jeronymo de Avellar Figueira de Mello, Encarregado de Negocios da Argentina o Senhor José A. Caballero, Consul Geral do Brasil o Senhor Edgardo Barbedo, Consul Geral da Columbia o Senhor Raimundo Aguirre Agudelo, Consul da Venezuela o Senhor André Paul, Representante da Legação de Portugal o Senhor Orlando Varela e Vice-Consul do Brasil o Senhor Sigismundo Kieszkowski. O Senhor José Randon y Ponce Encarregado de Negocios do Mexico, o Senhor José Valace Consul Geral da Argentina, o Senhor Tadéu Grabowski Ministro da Polonia no Brasil, e o Senhor Pedro Rocha Conselheiro Comercial do Brasil, justificaram a sua ausencia.

A solêne seção foi aberta pelo Presidente da Camara o Senhor Emil Modrycki que pronunciou o seguinte discurso:

DISCURSO DO SENHOR PRESIDENTE MODRYCKI.

A Camara de Comercio Polono-Latino-Americana no âno em que comemoriao decênario de sua existencia, justamente no momento em que os mercados europeus restingem-se e tornam-se inaccessiveis á nossa exportação, muito aumentou o dinamismo de seus esforços, afim de conquistar ou entaõ reforçar entendi-



Um fragmento da sala, na mesa de honra da esquerda para a direita: Sra. Prof. Josita Kalmus, Sr. Diretor da Camara Marjan Wojdyllo, Consul Geral Sr. Edgardo Barbedo, Encarregado de Negocios da Argentina Sr. José Caballero, em pé, falando o Sr. Figueira de Mello Ministro Plenipotenciario e Enviado Extraordinario do Brasil, o Sr. Emil Modrycki Présidente da Camara, ex-Marechal do Sanado Sr. Prof. Julio Szymański, Sr. Ministro Ladislâu Mazurkiewicz, Conselheiro do Ministerio de Exterior o Sr. Mieczysław Babiński, Sr. Consul Mieczysław Stamirski e Conselheiro do Ministerio da Industria e do Comercio Dr. Wiktor Rosiński.

mentos, diretos, economicos da Polonia, com os países da America do Sul.

Hoje, em grande parte, a Caixa Postal Economica e a Companhia de Navegação Polonêsa Gdynia — America abrem caminho á nossa exportação para a America do Sul, notadamente Argentina, Brasil e Uruguai.

Dos países sul-americanos, depois da Argentina, classifica-se o Brasil como o maior mercado para os produtos polonêses.

Posto que o melhor meio de propaganda para os nossos produtos, seja tomar parte a Polonia em Feiras e Exposições Internacionais, não devemos esquecer o que significarão ofertas ao comprador em cartas escritas na sua propria lingua. Não foi só uma vez que sentiu o Instituto Nacional de Exportação, o máu resultado de mandarem os exportadores polonêses ofertas e correspondencia em lingua inteiramente desconhecida ao consumidor.

A Camara de Comercio Polono-Latino-Americana além de preleções e conferencias versando sobre os países da America do Sul, mantem cursos de diversas linguas, sendo que, o de hespanhola goza de grande frequencia.

Hoje tenho a honra de inaugurar o curso de lingua portuguêsa, indispensavel, não só, entre as entidades economicas, senão que, a todos que desejarem conhecer esse belo idioma.

Persuadido estou. que este curso concorrerá para a proximação de ambos os paises amigos, não só, na parte economica, como tambem, na cultural.

Inaugurando este curso, saudo siceramente os Representantes do Governo da Republica da Polonia, os Representantes dos países amigose, o Senhor Ministro do Brasil. Senhor Ministro da Argentina Senhor Ministro de Portugal, Senhor Consul Geral do Brasil, Senhor Consul Geral da Venezuela. Senhor Consul Geral da Columbia, representantes das classes economicas e financeiras, presados convidados que participam nesa cerimonia, alunos do curso e mocidade aqui presente.

A sra. Prof. Josita Kalmus traduziu, para a lingua portuguêsa . discurso do Senhor Presidente Modrycki.

Em seguida ocupou a tribuna o Senhor Jeronymo de Avellar Figueira de Mello, Ministro do Brasil, pronunciando um eloquente discurso, que mereceu da assistencia calorosos aplausos. O Senhor Marjan Wojdyllo, Diretor da Camara leu a tradução desse discurso em idioma polonês.

DISCURCO DO SENHOR MINISTRO FIGUEIRA DE MELLO.

Senhores Representantes do Governo da Polonia, Senhores Consules, Senhor Presidente da Camara de Commercio Polono-Latino-Americana, Senhor Director, Minhas Senhoras, Meus Senhores.

Formosa idéa, bella iniciativa, eis o que exprime o acto da inauguração do curso semestral de lingua portugueza, que se propoz, em boa hora, instituir a Camara de Commercio Polono - Latino - Americana de Varsovia. Os meus vivos e muito sinceros applausos por esse motivo.

Quer-me, e com razão, parecer que esse curso de lingua portugueza constituirá como que meio efficacissimo para melhor entendimento entre as duas nações amigas, a Brasil e a Polonia, para incremento do intercambio cultural e commercial entre essas duas patrias, como que um élo a mais na fotre cadeia de affectos que as une.

Não será, por certo, fóra de proposito fazer resaltar que a lingua portugueza constitue, a par das suas coi-rmãs de origem latina, a hespanhola, a franceza, a italiana. a rumaica. uma lingua com caracteres proprios, ao mesmo tempo que se acha ás suas co-irmãs ligada por origem latina commum e affinidades nascidas desse mesmo tronco.

Evoluiu essa formosa lingua portugueza, com os elementos lusitanos, latinos, arabes e provençaes que a integraram: levada pelos navegantes portuguezes foi ter á Africa. á Asia, á Oceania, á America. por toda parte conservando-se até hoje como padrão immorredouro dos altos e celebros feitos que immortalisaram o nome portuguez no mundo.

Ao lado de seis milhões de individuos que falam o portuguez na Europa, na Africa, na Asia e na Oceania, são cincoenta milhões os que o falam no Brasil. O que essa massa de cincoenta e seis milhõoes representará em futuro não remoto, vos dou a considerar, tendo-se em mente que. duplicando, mathematicamente, todos os trinta annos, como se verifica desde 1856, a população brasileira, serão certamente, em 1957, mais de 100 milhões os que falarão no mundo a lingua portugueza: só o Brasil em seu territorio de 8 milhões 480 mil

kilometros quadrados, terá em 1967 — 100 milhões de almas.

Estimados alumnos do curso semestral de lingua portugueza.

Ides aprender o portuguez; vencereis as difficuldades da sua aprendisagem, descobrireis pouco a pouco a sua riqueza em vocabulos, a elegancia do seu phrasear todo latino a sonoridade da sua linguagem, a sua plasticidade artistica que a faz interprete fiel da belleza litteraria, a sua adaptabilidade ás necessidades da vida de hoje, como ás que creará a vida de amanhã.

Aprendei e cultivai o portuguez com um pouco do carinho que consagraes á vossa lingue poloneza que foi, no correr da historia, e junto com a religião catholica, o baluarte invencivel que resistiu victorioso ás vicissitudes, apparentemente invenciveis, que teve de enfrentar a Nação poloneza.

Aprendei com afinco a minha lingua portugueza, a lingua que o povo brasileiro herdou dos seus avós portuguezes, a lingua, que com a religião catholica, sempre trouxe, e trará sempre, unido em majestoso bloco infragmentavel, esso colosso americano que é, que tem por nome, o Brasil.

Eu vol-o agradeço antecipadamente, como vol-o agradece a representação official do Brasil, presente a este acto, a diplomatica, a consular.

Senhor Director, Senhores Membros da Camara de Commercio Polono-Lationo-Americana.

Sou-lhes profundamente grato pela honra que me conferiram convidando-me a assistir a este acto tão sympathico e tão eloquente: a elle quiz comparecer, e aqui vim como Ministro do Brasil, como amigo leal da nobre e amiga gente poloneza.

A' oração do Senhor Ministro Figueira de Mello seguiram-se discursos, em linguas espanhola e portuguêsa, DO SENHOR MINISTRO MAZURKIEWICZ:

Agradeço de coração em nome da Camara Latino-Americano as palavras tão amaveis de Vossa Excelencia pronunciadas por ocasião da inauguração do curso de lingua portuguêsa. Tem razão Vossa Excelencia dizendo que esse curso constituirá um meio eficacissimo para melhor entendimento entre as nações amigas — o Brasil e a Polonia. É por esse motivo que a Camara Latino-Americana trabalhando ativamento para estreitar cada vez mais as relações comerciais entre a Polonia e os paises latino-americanos, comprendendo a grande importancia que tem o conhecimento do idioma para o desenvolvimento dessas relações, organisa cursos de lingua portuguêsa e espanhola. Ha poucos dias inaugurou-se o curso de lingua espanhola, hoje com a gratissima presença de Vossa Excelencia, Senhor Ministro, e os representantes dos países amigos e nossas autoridades nacionais inaugura-se o curso de lingua portuguêsa.

A favoravel aceitação que teve essa ideia nos circulos comerciais e na juventude polonêsa, nos enche de satisfação, porque mostra o interesse existente na Polonia para com os países de idioma espanhol e portuguës.

Não é sómente a grande e já tradicional simpatia e amizade para o Brasil e Portugal que nos leva a conhecer a bela lingua da Camões — são os solidos interesses existentes entre os nossos países que fazem com que o conhecimento da lingua portuguêsa responda a uma verdadeira necessidade e a fins praticos.

Temos no Brasil — grande e nobre país — onde justamente tive a honra de começar a minha carreira diplomatica, guardando sempre as melhores recordações — mais de 200 mil polonêses ou brasileiros de origem polonêsa que ali moram felizes, gozando a hospitalidade dessa exhuberante terra. Existindo pois um intercambio, bastante importante, entre a Polonia e o Brasil, necessitamos de pessôas que saibam continuar a obra já iniciada e torna-la ainda maior.

São estes os motivos pelos quais devemos aprender o português, ao mesmo tempo rendendo homenagem a Portugal — nação gloriosa com a qual as nossa relações tambem são muito cordiais.

Termino agradecendo, muito penhorado, a presença de Vosa Excelencia, Senhor Ministro, e a do Consul Geral do Brasil. Tenho certesa que o contáto pessôal da Camara Latino-Americana com os dignos representantes



Nas cadeiras da frente: Senhora Maria Barbedo, Ministro do Brasil Sr. Jeronymo de Avellar Figueira de Mello, Senhora Nieves Mazurkiewicz, Secretaria da Camara Senhora Ana Chlipalska(x), Consul Geral do Brasil Sr. Edgardo Barbedo, Consul da Venezuela Sr. André Paul e Consul Geral da Columbia Sr. Raimundo Aguirre Agudelo.

das nações amigas, aqui presentes, será permanente e que podemoss contar sempre com a colaboração e auxilio de Vossa Excelencia."

Em seguida o Senhor Marjan Wojdyllo Diretor da Camara leu a carta enviada pelo Senhor Freire de Andrade Encarregado de Negocios de Portugal:

Senhor Director,

Era minha intenção e meu desejo assistir á inauguração do curso de lingua portuguesa, organizada sob os auspicios da Camara de Commercio Polono-Latino-America, da sua distincta direção e que terá logar hoje na séde da mesma Camara' Infelizmente o luto cruel que tão recentemente me atingiu e que tão fundo me fere, impede-me de assistir a essa interessante manifestação de estreitamento das relações commerciaes e culturaes entre a Polonia, Portugal e essa grande Nação sua querida irmã d'Além Mar.

Não quero no entanto deixar de me associar, em meu nome pessoal e no da Nação e do Governo que tenho a honra de representar presentemente, a essa manifestação e aqui deixo expresso, Senhor Director, os meus votos calorosos para que esse curso dê proveitosos fructos para uma maior e mais util colaboração entre esses três paizes.

A Bem da Nação

(—) Freire de Andrade.

Encarregado de Negocios de Portugal.

Em nome da Sociedade Polono - Brasileira falou o Senhor Prof. Julio Szymański, ex-Marechal do Senado, presidente honorario da Sociedade dos Polonêses no Estrangeiro, felicitando a Camara de Comercio Polono - Latino - Americana por ocasião da esplendida iniciativa do, primeiro na Polonia, curso de lingua portuguêsa. Sobresai, ainda, a iniciativa da Camara haver o governo português, por motivos de ordem economica, fechado a, unica na Polonia, cadeira de lingua portuguêsa, na Universidade de Varsovia; lacuna agora preenchida pela audaciosa iniciativa da Camara. Terminou o Senhor Marechal Szymański, agradecendo ao Senhor Ministro do Brasil a hospitalidade acolhedora com que são recebidos os nossos irmãos na rica e opulenta terra brasileira, onde êle mesmo viveu longos ânos.

O curso é frequentado por 70 pessôas e entre elas figura um menor de 9 ânos de idade.

A cordial cerimonia, que transformou-se em manifestação da amizade que reina entre a Polonia e as Americas do Sul e Central terminou com a preleção, da Sra. Prof. Josita Kalmus, toda versando sobre a origem e evolução da lingua portuguêsa.

E' necessario acrescentar que a Camara de Comercio Polono - Latino - Americana já, desde três ânos, organiza cursos de lingua espanhola. Presentemente é de 120 o numero de pessôas que frequentam esses cursos confiados ao Senhor Ministro Ladislau Mazurkiewicz.

Conceito que tem o Brasil sobre a atividade da Camara de Comercio Polono-Latino-Americana

em que diz respeito ao curso de lingua portuguêsa

Com referencia á inauguração do, primeiro na Polonia, curso de lingua portuguêsa teve logar uma troca de cordial correspondencia entre a Camara de Comercio Polono-Latino-Americana e as autoridades do Brasil, que, em atenção ao seu texto, fica abaixo transcrita:

LÉGATION DES ÉTATS UNIS DU BRÉSIL.

Varsovia, 27 de Outubro de 1937.

No 33.

Illmo. Senhor Director da Camara de Commercio Polono-Latino-Americana.

Tenho a honra de accusar o recebimento da sua communicácão, datada de 26 de Outubro corrente, em que teve a gentileza de me participar que essa Camara de Commercio resolveu crear um curso de portuguez, associando-se ao desenvolvimento das relações commercioes e culturaes, bem como á approximação politica da Polonia com o Brasil.

Agradecendo-lhe essa sua gentil communicação, e tecendo a essa Camara os mais sinceros e vivos elogios por esse passo tão acertado e tão promissor para maior e mais proveitoso entendimento entre o Brasil e a Polonia, qual será o curso semestral de portuguez que terá, em tão boa hora, a sua inauguração no dia 3 do proximo mez de Novembro, posso assegurar-lhe, Senhor Director, que muito feliz me sentirei em comparecer a essa solennidade e em falar aos assistentes ao mesmo acto.

Aproveito a opportunidade para offerecer-lhe, Senhor Marjan Wojdyllo, os protestos da minha distincta consideração.

(—) J. DE A. FIGUEIRA DE MELLO
MINISTRO DE BRASIL.

No 34.

Jeronymo de Avellar Figueira de Mello, Ministro do Brasil em Varsovia, apresenta cumprimentos attenciosos ao Senhor Marjan Wojdyllo, Director da Camara de Commercio Polono-Latino-Americana, e tem o prazer de enviar-lhe a inclusa copia do discurso que pronunciará por occasião da inauguração do curso de lingua portugueza nessa Camara de Commercio.

CONSULADO DOS
ESTADOS UNIDOS DO BRASIL.

Varsovia, 29 de Outubro de 1937.

No. 262.

Senhor Director da Camara de Commercio,

Foi com vivo prazer que recebi a carta que V. S. me enviou no dia 26 do corrente mez, pela qual fiquei sciente da inniciação de um curso de lingua portugueza, na sede dessa Camara de Commercio.

Diz pouco V. S., dizendo „associando-se" ao desenvolvimento das relações commerciaes, polititicas e culturaes. Não. Um curso de lingua portugueza é passo decisivo para o estreitamento de todas as relações entre os dois paizes, já ligados por velha e tradicional amizade.

Apresentando os meus parabens por tão feliz iniciativa, reitero a V. S. os protestos da minha consideração.

(—) EDGARDO BARBEDO.

Ao illmo, Senhor Marjan Wojdyllo,
Director da Camara de Commercio Polono-Latino-Americana.

Relações entre o Brasil de hoje e a Polonia e os Polonesês

Preleção do Senhor Ministro Tadeu Grabowski

Grande manifestacão de amizade entre a Polonia, o Brasil, a Argentina e a Romania

Em 16 de Novembro do corrente âno foi solênemente inaugurada, na sede da Camara de Comercio Polono-Latino-Americana, com uma conferencia do Senhor Ministro Tadeu Grabowski, a seção ciêntifica. A'essa inauguração associou-se a festa da proclamação da republica do Brasil.

Entre os presentes, em numero de 500 pessôas, notava-se numerosos representantes de nosso Ministerio do Exterior, do Ministerio da Industria e do Comercio, do Ministerio da Fazenda e numerosos representantes das classes: economica, politica e inteletual. Nos logares de honra sentaram-se: o Senhor Rudolfo Freyre Ministro da Argentina, o Senhor Jeronymo de Avellar Figueira de Mello Ministro do Brasil, o Senhor Alexande Duilio Zamfirescu Ministro da Rumania, Encarregado de Negocios de Portugal o Senhor Freire de Andrade, o Senhor José Cabalero Conselheiro da Legação da Argentina, o Senhor Nicoláu Dimitrescu Conselheiro da Legação da Rumania, o Senhor Ion Floru Conselheiro Comercial da Rumunia, os consules gerais: o Senhor José Valace da Argentina, o Senhor Edgardo Barbedo do Brasil, o Senhor André Paul da Venezuela, o Senhor Orlando Arruda Secretario da Legação do Brasil, o Senhor Sigismundo Kieszkowski Vice-Consul do Brasil e numerosos consules honorarios da America e de Portugal, o Senhor Prof. Dr. Włodzimierz Antonowicz diretor da Universidade de Varsovia, o Senhor Stefan Lenartowicz diretor da Sociedade dos Polonêses no Estrangeiro e os mebros da diretoria da Camara.

Abriu a seção o Presidente da Camara Senhor Emil Modrycki que convidou a tomarem parte na mesa de honra: o Senhor Jeronymo de Avellar Figueira de Mello Ministro do Brasil, o Senhor Henrique Gruber Presidente do Banco P. K. O., o Senhor Tadéu Grabowski Ministro da Polonia no Brasil, o Senhor Ministro Ladisláu Mazurkiewicz Vice-Presidente da Camara e o Senhor Marjan Wojdyllo Diretor da Camara.

Em seguida o Senhor Figueira de Mello Ministro do Brasil pronunciou o discurso que abaixo vem transcrito:

Senhores Presidentes da Camara de Commercio Polono - Latino - Americana, Senhores Ministros, Minhas Senhoras, Meus Senhores.

E' para mim vivo prazer saudar, nesta circumstancia, a Sua Excellencia o Senhor Thadeu Estanislá Grabowski. Enviado Extraordinairio e Ministro Plenipotenciario da Polonia no Brasil.

A sua alta personalidade, realçada pelos peregrinos dotes de coração da realidade brasileira, a sympathia que em meu paiz elle conquistou pela sua tão captivante e natural singeleza, assim como pela nobreza da sua actividade no Brasil, como reprezentante diplomatico desta amiga Nação poloneza, são esses motivos para que hoje, que pronuncia a sua conferencia sobre o Brasil eu possa saudal-o effusiva e calorosamente, e agradecer-lhe mui deveras as suas referencias ás cousas do Brasil, paiz que Sua Excellencia o Senhor Thadeu Estanisláu Grabowski muito conhece atravez dos 10 annos da sua fecunda permanencia em terras brasileiras.

Cabe-me, tambem, nesta occasião dizer ao Senhor Presidente e aos Membros da Camara de Commercio Polono - Latino - Americana o muito que elogio a sua crescente actividade, manifestada com a inauguração, que hoje se verifica, de um curso scientifico nesta casa: que o melhor exito corôe esta sua iniciativa são os votos muito sinceros que enuncio.

A'oração do Senhor Ministro do Brasil seguiu-se outra pronunciada pelo Ministro da Argentina o Senhor Rodolfo Freyre, que com eloquencia de consumado orador, sinceramente congratulou-se com a Camara pelo esplendido desenvolvimento e aproveitou a oportunidade para saudar o Senhor Ministro do Brasil pelo feriado da Proclamação da Republica do Brasil. Associou-se a essas manifestaçoes o Senhor Ministro da Rumania Alexandre Zamfirescu, ex-Ministro da Rumania no Bra-

sil, acentuando com emfase a sincera simpatia que mantem a nação rumaica para com o nobre povo brasileiro. Foi para Sua Excelencia motivo de real prazer vêr a bandeira de sua patria junto ás da Polonia do Brasil e da Argentina. A todos agradeceu, em nome da Camara, o Senhor Vice-Presidente Ministro Mazurkiewicz.

O „pivot" da festa foi, sem duvida, a brilhante, quanto ao texto e esplendida, quanto á forma, a preleção sobre „Relações entre o Brasil de hoje e a Polonia o os Polonêses" pronunciada, pelo Senhor Tadéu Grabowski Ministro da Polonia no Brasil, na vespera de regressar para o seu posto.

O conferencista iniciou acentuando a beleza do Brasil e, em sintese, apresentou as três faces do Brasil Moderno:

1) politica — sublinhando as ultimas modificações politicas e o aparecimento de novas forças na forma da organisação dos integralistas.

2) economica — discorreu sobre a favoravel balança do comercio exterior do Brasil O esplendido conferista tratou especialmente o comercio entre a Polonia e o Brasil apontando as falhas da organisação no nosso comercio exterior e indicou os meios para corrigi-lás.

Abordou, tambem, o Senhor Ministro Grabowski o saliente papel do nosso agricultor nas longinquas paragens do interior brasileiro. Lembrou o conferencista a velha e tradicional amizade entre a Polonia e o Brasil, que, já em novembro de 1918 , foi o primeiro país da Sul America que reconheceu, com todo o entusiasmo, a liberdade da Nação Polonêsa, á qual sempre deu e dá provas de sicera amizade, concretisadas em uma série de átos internacionais. Esse sentimento e acolhido pela Nação e Governo polonêses com o mesmo, senão que, com maior carinho. O Senhor Ministro Grabowski acentuou, que, com toda a simpatia e amizade, mantemos relações com esses nossos amigos, sem nos preocupar a sua forma de governo e a sua organisação social. As ultimas palavras, ditas em português, todas dirigidas pelo Ministro Grabowski ao seu colega Ministro do Brasil Figueira de Mello, felicitando-o por haver iniciado, tão proveitosamente, a sua missão na Polonia, procurando estreitar as relações de amizade e ampliar a colaboração economica entre o Brasil e a Polonia — congratulando-se com o Ministro do Brasil pelo dia da Proclamação da Republica desse gigante sul-americano; e fez votos para que os dificeis momentos que atravessa presentemente o Brasil sejam a consolidação da sua força politico-economica e concorram para a união nacional.

Profunda no texto e aprimorada na forma a conferencia do Senhor Ministro Grabowski foi coberta por uma salva de palmas por todos os presentes. Em seguida o Presidente da Seção Ciêntifica da Camara de Comercio Polono-Latino-Americana em Varsovia, Ministro da Polonia na Argentina o Senhor Mazurkiewicz em breves palavras deu a conhecer o programa desta Seção.

A inauguração da Seção Ciêntifica e a conferencia do Ministro Grabowski transformaram-se em uma verdadeira festa de cordialidade entre a Polonia, o Brasil e a Argentina, associando-se tambem a Nação amiga — Rumania, e a nossa irmã Portugal.

Min. Władysław Mazurkiewicz

Znaczenie języka hiszpańskiego

Język hiszpański należy do rodziny języków romańskich to jest języków, które powstały z łaciny na gruzach imperium rzymskiego.

Jednocześnie z opanowaniem półwyspu iberyjskiego przez Rzym w pierwszym wieku przed Chrystusem poczęła tam przenikać kultura i język łaciński, który stopniowo wypierał miejscowy język iberyjski — z tego ostatniego nie pozostało prawie śladu o ile nie przyjmiemy hipotezy, iż narzecze baskijskie, którym mówią jeszcze dzisiaj w kilku miejscowościach północnej Hiszpanii jest pozostałością języka iberyjskiego.

Z biegiem czasu język łaciński na półwyspie iberyjskim uległ pomieszaniu z innymi językami ewent. narzeczami, w szczególności galijskim i germańskim. Proces ten postępował coraz szybciej w miarę tego jak kończyło się panowanie Rzymian na tym półwyspie i zawojowanie go (w IV. wieku po Chrystusie) przez plemiona germańskie Wandalów, Wizygotów, Suewów i t. d.

W roku 711 Hiszpania została zdobyta przez Maurów, którzy dopiero w roku 1492 po zwycięstwie odniesionym w Grenadzie przez połączone Królestwa Kastylii z Aragonem zostali całkowicie wyparci z Hiszpanii. Już w okresie opanowania Hiszpanii przez Maurów uformował się odmienny od łaciny, aczkolwiek na łacinie oparty, język hiszpański, na który następnie pewien wpływ wywarli Maurowie, który to wpływ uwydatnił się szczególnie w dźwięku „j" — tak zwana „hota", wymawiana jak nasze ch.

Od roku 1492, który jest jednocześnie rokiem odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba rozpoczyna się rozwój potęgi hiszpańskiej, która nie tylko utrwaliła się na półwyspie iberyjskim, ale zjednoczyła pod swym berłem nieomal całą Amerykę Południową i Środkową z wyjątkiem Brazylii.

W chwili obecnej więc język hiszpański jest językiem narodowym nie tylko Hiszpanii, gdzie mówi nim przeszło 23 miliony ludności, ale również jest językiem panującym w 19 republikach Ameryki Południowej i Centralnej oraz Portorico. Przyjmując nawet, że pewna ilość ludności tuziemnej Ameryki Południowej i Centralnej posługuje się narzeczami indyjskiemi, około 70-ciu milionów ludzi w krajach Nowego Świata a łącznie z Hiszpanią przeszło 90 milionów używa stale języka hiszpańskiego.

W samej Hiszpanii prócz języka hiszpańskiego i trochę baskijskiego, o czym była wyżej mowa jest jeszcze w użyciu w części Hiszpanii zwanej Katalonią ze stolicą Barceloną — język kataloński, stanowiący coś pośredniego pomiędzy językami francuskim i hiszpańskim i powstały z języka prowansalskiego, należącego również do rodziny języków romańskich.

W Hiszpanii, gdzie jak wiadomo, jeszcze za panowania Maurów tworzyły się poczynając od XI. wieku po Chrystusie osobne królestwa chrześcijańskie jak Kastylia, Aragon, Navarra, Leon i t. d. istnieje dotąd jeszcze szereg różniących się od siebie narzeczy. Inaczej nieco mówią w Andaluzii, która znajdowała się najdłużej pod wpływami Maurów, inaczej w Galicji, inaczej nieco zaś w Asturii i t. d. Językiem literackim w Hiszpanii przyjętym jako język narodowy jest narzecze kastylskie, to jest język, jakim sfery oświecone mówiły w Kastylii. Tym się tłumaczy, że mówiąc o języku hiszpańskim nieraz nazywa się go językiem kastylskim i w krajach Ameryki Południowej i Centralnej za język narodowy uważany jest język kastylski — idioma castellano.

Aczkolwiek w krajach Ameryki Hiszpańskiej, które stopniowo wyzwoliły się z pod panowania Hiszpanii i stworzyły niepodległe republiki, mówi się po hiszpańsku tak samo jak w Hiszpanii, to jednak wymowa hiszpańska w tych krajach, a przede wszystkim w Argentynie i Urugwaju ma pewne właściwości jak n. p. dźwięki „y" i dwa „ll", które w Argentynie wymawia się jak „ż" poza tym istnieją słowa i całe wyrażenia używane w krajach Ameryki Południowej, a nie używane w Hiszpanii i vice versa.

Fakt, że językiem hiszpańskim posługuje się przeszło 90 milionów ludności na świecie stawia go na drugim miejscu po angielskim —

to samo już wskazuje na wielkie znaczenie języka hiszpańskiego, którego znajomość w krajach nie hiszpańskich coraz bardziej wzrasta.

Niezależnie od tego kraje hiszpańskie, w szczególności kraje Ameryki Hiszpańskiej posiadają coraz to większe znaczenie pod względem handlowym i coraz bardziej są zwrócone na nie oczy krajów przemysłowych pragnących z jednej strony zbyć na tych rynkach wyroby swego przemysłu, z drugiej zaś zakupić niezbędne dla tego przemysłu surowce. Zainteresowanie tymi krajami idzie także pod kątem widzenia problemów ludnościowych, jeżeli się zważy, że kraje te są w większości swojej jeszcze bardzo słabo zaludnione i przedstawiają, przynajmniej teoretycznie ogromne możliwości pod względem imigracyjnym.

Również i w Polsce, poszukującej nowych rynków zbytu oraz możności lokowania nadmiaru swej ludności rośnie zainteresowanie krajami Ameryki Łacińskiej. Mamy już dzisiaj w Argentynie blisko 200 tysięcy naszych obywateli, a handel nasz z tym krajem w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wyraził się stosownie do statystyki argentyńskiej w cyfrach 7-miu milionów pesów (11 milionów złotych) w eksporcie i tyleż w imporcie do tego kraju. Eksport nasz do Argentyny rośnie z każdym rokiem i w tym roku dojdzie lub nawet przekroczy 20 milionów złotych (stosownie do naszej statystyki wywóz nasz do Argentyny w ciągu 9-ciu miesięcy r. b. wyniósł 13.500.000 złotych). Aczkolwiek są to cyfry dość poważne to jednak są jeszcze bardzo nikłe w zestawieniu z możliwościami jakie przedstawia sobą pod względem handlowym Argentyna, której eksport w ciągu 8-iu miesięcy r. b. doszedł do 1 miliarda 700 milionów pesów to jest przeszło 2 i pół miliarda złotych czyli 76% więcej niż w roku zeszłym. Oczywiście z powiększeniem się eksportu, zwiększa się również import, który w roku bieżącym dojdzie, a może nawet prze-

kroczy 2 miliardy złotych — w porównaniu z tą cyfrą 20-tu milionów złotych stanowi zaledwie 1%.

Ażeby móc skutecznie pracować na polu handlowym zarówno w Hiszpanii jak i w krajach Ameryki Hiszpańskiej konieczną jest znajomość języka hiszpańskiego, znajomość bowiem innych obcych języków jest stosunkowo mało rozwinięta w państwach Ameryki Łacińskiej. Przeciętny obywatel tych krajów odnosi się zupełnie inaczej — ze znacznie większą sympatią i zaufaniem do każdego, kto doń przemawia lub pisze w jego języku niż do tego kto posługuje się językiem obcym. Im więcej będziemy mieli młodych ludzi przedsiębiorczych, znających język hiszpański rozsianych po tych krajach, tym większe korzyści handlowe odniesie nasz kraj, a tym samym i ci, którzy staną się jego pośrednikami. Z drugiej strony przy rozwoju stosunków z Ameryką Łacińską coraz większe będzie zapotrzebowanie wśród naszych firm handlowych osób znających język hiszpański, które mogłyby prowadzić samodzielnie korespondencję handlową w tym właśnie języku. Sprawa ta powtarza się ustawicznie w codziennie otrzymywanej korespondencji od firm i przedsiębiorstw polskich przez Izbę Handlową Polsko-Łacińsko-Amerykańską. I to właśnie życzenie sfer gospodarczych stało się głównym motywem otwarcia i prowadzenia przez Izbę kursów języka hiszpańskiego i portugalskiego.

Prof. Josita Kalmusowa

Historia języka portugalskiego

Język portugalski podobnie jak francuski, włoski, hiszpański i rumuński jest pochodzenia łacińskiego.

Początkowo łacina używana była tylko przez ludność rzymską, zamieszkującą Italię środkową. Podboje Rzymian i tworzące się imperium rozpowszechniły ten język na półwyspie iberyjskim i terytoriach dzisiejszej Francji. Zawieziony przez żołnierzy rzymskich, hiszpańskich i afrykańskich nie był łacińskim czystym, klasycznym, lecz językiem popularnym, tak zwanym „latinus barbarus“ którym posługiwały się tylko niższe sfery. Używany przez ludność zamieszkującą zagarnięte ziemie, coraz bardziej odbiegał od czystej łaciny.

Właśnie od tego „latinus barbarus“ utworzyły się wszystkie języki nowo - romańskie, a między niemi i portugalski.

Część półwyspu iberyjskiego, dzisiejszą Portugalię, do wieku XII zajmowała ludność nosząca nazwę Luzytańczyków. Na początek tego wieku przypada założenie monarchii portugalskiej i wraz z nią dominująca rola języka portugalskiego.

Historię języka portugalskiego możemy podzielić na pięć epok:

Pierwszego okresu od XII do końca XIII wieku, nie można jeszcze właściwie nazwać epoką języka portugalskiego. W ogólnym użyciu był bowiem język łaciński popularny, w którym została napisana pierwsza konstytucja. W nim też były pisane wszelkie dokumenty i akta. Jednakże w użyciu domowem nie tym językiem posługiwano się lecz galijskim.

Druga epoka, od XIII do XVI wieku, jest właściwem tworzeniem się języka portugalskiego. Jeszcze nie zdecydowany, powoli oddzielał się od łacińskiego i galijskiego, usamodzielniając się i różniąc wymową.

Panujący w drugiej połowie XIII wieku D. Diniz, wielki protektor sztuki, a specjalnie literatury, gdyż sam jest poetą, zakłada pierwszy Uniwersytet w Lizbonie w r. 1290. Z tego okresu pochodzi pierwsza genealogia rodzin szlacheckich, napisana przez syna królewskiego. Liryzm prowensalski tak silny wywierający wpływ na ruch literacki innych państw europejskich oddziaływuje także i na Portugalię. Sam król D. Diniz imituje w swoich poezjach śpiew trubadurów. Trubadurzy z pośród poetów portugalskich, byli pierwszymi, którzy zaczęli tworzyć w rodzimym języku. Za panowania Jana I, u schyłku wieku XIV, albo i na początku XV, zostaje opublikowany dekret na podstawie którego wszystkie dokumenty i akty publiczne mają być pisane w języku portugalskim. Fernaõ Lopes, pisząc kronikę królewską pierwszy pokazał światu

jak wielkie bogactwo przedstawia zarówno w piśmie i mowie, język portugalski.

Wynalezienie zaś druku było faktem przełomowym w ruchu literackim i w rozwoju języka. Dotychczasowa literatura pisana w czystym i pięknym języku portugalskim nie była dostępna dla niższych sfer, które posługiwały się jeszcze resztkami łaciny z domieszką nowych słów portugalskich. Drukowanie książek umożliwiło szerszym masom korzystanie z istniejących już dzieł literatury, a tem samem i pogłębienie swych wiadomości w języku rodzimym.

Trzecia epoka rozpoczynająca się w początkach wieku XIV a kończąca się w początkach XVII stulecia, słusznie jest nazywana wiekiem złotym tak dla literatury jak i dla samego języka. Pisarze z tego okresu wynieśli język portugalski na wyżyny perfekcji, a ich styl i budowa zdań do dzisiejszego dnia uznawane są jako klasyczne, przykłady doskonałości, chociaż w niektórych z nich można zauważyć słowa i zdania, które już obecnie brzmią archaicznie.

Trzecia epoka jest okresem dyscypliny gramatycznej. Ukazują się pierwsze prace o gramatyce, słowniki łacińsko - luzytańskie luzytańsko - łacińskie i dzieło omawiające pochodzenie i ortografię języka portugalskiego. W tym wieku żyli i tworzyli sławni pisarze jak: Jǒao de Barros, nazywamy portugalskim Tito Livio, Damião de Goes, Heitor Pinto, Luiz de Camoes, niezapomniany piewca podróży Vasco da Gama, zdobywcy mórz i przylądka Dobrej Nadzieii, znanego wówczas pod przydomkiem Burzliwego, Bernardo de Brito, Rodrigues Lobo i inni. Ukazują się pierwsze tłumaczenia z łacińskiego, a z koleii dzieła portugalskie są tłumaczone na różne języki.

W tej samej epoce, w początkach XVII wieku geniusz portugalski jakby zmęczony poprzednim trudem odpoczywa.

Czwarta epoka ciągnąca się od początków XVII wieku do połowy XVII jest fatalną zarówno dla samego języka jak i dla literatury. Portugalia została zagarnięta przez Hiszpanię. Sześćdziesięcioletnia niewola odbiła się na całym życiu wewnętrznym. Literatura traci polot, tracąc narodowy charakter przybiera formy hiszpańskie. Coprawda kilku pisarzy publikuje swoje dzieła, ale trącą one wpływem hiszpańskim, albo archaizmami. Powoli następuje zniekształcenie języka przez napływ słów hiszpańskich.

Piąta i ostatnia epoka, od XVII stulecia do czasów współczesnych, była początkowo renesansem języka portugalskiego. Sławni pisarze jakoteż znawcy pracują nad wyeliminowaniem naleciałości obcych i staczają walki o wprowadzenie czystej gramatyki portugalskiej, gdyż wszystkie dotychczas używane nie były niczem więcej jak tłumaczeniem gramatyk łacińskich. Założona w roku 1780 Królewska Akademia opracowuje szereg gramatyk portugalskich i słownik mający być miarodajnym spisem słów portugalskich. Literatura pozostaje pod wpływem francuskim, jak poprzednio znajdowała się pod wpływem włoskim i hiszpańskim. Starania te zostały uwieńczone pomyślnemi wynikami i język wrócił do swojej klasycznej formy w jakiej do dnia dzisiejszego się przechował.

Nie możemy też zapominać o licznych pisarzach i poetach brazylijskich, którzy niewątpliwie dużo się przyczynili do rozwoju języka portugalskiego. Między innemi należy wymienić: Antonio Gonçalves Dias, José Martiniano de Alencar, wierny wyraziciel życia kolonialnego w Brazylii, Antoni de Castro Alves, najbardziej ulubiony poeta brazylijski, Machado de Assis i Rui Barbosa, światowej sławy mówca, budowniczy Brazylii i jeden z niewielu na świecie, który pomimo nieistnienia Polski, pisał o niej: „N a r ó d t a k b o h a t e r s k i n i e m o ż e z n i k n ą ć z k a r t h i s t o r i i".

Dodać jeszcze należy, że w języku portugalskim znaleźć można słowa o różnorodnym pochodzeniu. Oprócz łaciny, która jest fundamentem języka portugalskiego, na pierwszy plan wysuwają się elementy germańskie i arabskie.

Po upadku imperium rzymskiego olbrzymi napływ Germanów i Arabów, nie zmienił języka, ale pozostawił w nim dużą ilość swoich słów. Słowa pochodzenia germańskiego odnoszą się specjalnie do dziedziny wojny; tytułów z epoki feudalnej, polowań czterech stron świata i t. d. Słowa arabskie stosują się do: wojny, rybołóstwa, żeglugi, ubioru, rolnictwa. Francuski był i jest jeszcze największym źródłem słów przechodzących do portugalskiego. Niektóre z nich przychodzą z francuskiego bezpośrednio, a niektóre za pośrednictwem innych języków. Z włoskiego pochodzą słowa

odnoszące się do sztuk pięknych, handlu i literatury. Elementy hiszpańskie napływały do Portugalii, szczególnie w wieku XVII, kiedy to większość pisarzy portugalskich, porzuciła swój język, aby pisać w hiszpańskim. Elementy angielskie odnoszą się przeważnie do: sportów, potraw, polityki, przemysłu i marynarki. Elementy greckie napłynęły do Portugalii za pośrednictwem łaciny, języka arabskiego lub innych romańskich. Stosują się do różnych przyrządów wag i miar. Wielka liczba słów pochodzenia indiańskiego dostała się również do języka portugalskiego, przede wszystkim zaś w odniesieniu do imion własnych, jak n.p. Curitiba, Itaparica i t. d. następnie do roślin i owoców.

Oprócz wymienionych istnieje pewna ilość słów, pochodzenia perskiego, afrykańskiego, hinduskiego i hebrajskiego, które wywarły swój wpływ na język portugalski przede wszystkim za pośrednictwem biblii.

Językiem portugalskim posługuje się dziś 6 milionów Portugalczyków w Europie i 55 milionów ludności Stanów Zjednoczonych Brazylii; jest również w użyciu w Afryce, Azji i Oceanii.

„Polacy Zagranicą"

Najnowszy (11) numer świetnie redagowanego miesięcznika **„Polacy Zagranicą"**, organu Światowego Związku Polaków z Zagranicy, ukazał się w znacznie zwiększonym formacie.

Bogata treść skupia się około trzech zasadniczych zagadnień: wiele miejsca poświęconego jest omówieniu dnia polskiej chwały w Waszyngtonie z okazji wielkich uroczystości ku czci gen. Krzyżanowskiego, w czasie których wygłosili przemówienia prezydenci Stanów Zjednoczonych i Polski. Artykuł wstępny: „Wolność i braterstwo" oświetla te dwa przemówienia.

Znaczną część miesięcznika zajmują artykuły o „krajach gościnnych dla Polaków": Belgii, Holandii i Luksemburgu. Mamy więc artykuły takie, jak M. B. Piotrowicz: „Życie, cele i dążenia emigracji polskiej w Belgii", „Struktura organizacyjna emigracji polskiej w Belgii", St. Mioduszewskiego: „Górnik-emigrant na nowym terenie pracy w zagłębiu belgijskim", „Młodzież polska w Belgii" i szereg innych, omawiających szkolnictwo polskie, pracę polską, jak i akcję wychodźtwa w dziedzinie humanitarnej, samopomocowej i ideologicznej. Opinię o naszej emigracji uzupełniają konsulowie hon. R. P. w Belgii, Holandii i Luksemburgu, którzy w pełnych pochwały słowach wyrażają się o polskich emigrantach.

Wreszcie kilka artykułów poświęconych jest tegorocznej akcji letniej Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Ponadto stały dodatek miesięcznika „Przewodnik Oświatowo-Wykonawczy", czy „Sport i Wychowanie Fizyczne", przynoszą szereg artykułów instrukcyjnych. Ciekawa kronika Polonii Zagranicznej oraz Światowego Związku uzupełniają ten specjalnie bogaty w treść i ilustracje numer, który zamyka ogłoszenie najpopularniejszego wśród Polonii Zagranicznej— Banku Polska kasa Opieki.

Salwador równoważy swój budżet

115-tą rocznicę niepodległości Salwadoru obchodzono w kraju pod znakiem całkowitego uniezależnienia się od kapitałów zagranicznych, które w postaci pożyczek lub zastawów obficie napływały do Salwadoru, znajdując tam bardzo rentowną lokatę.

Na ostatniem posiedzeniu Kongresu republiki El Salwador, przemawiał prezydent gen. Maximiliano Hernandez Martinez, zwany „Dobroczyńcą Narodu". Gen. Martinez omawiając preliminarz budżetowy podkreślił stale wzrastające dochody Państwa, które ostatnio, dzięki poczynionym oszczędnościom przekroczyły sumę $ 7,000,000 dol. am. za rok budżetowy 1936-37. Przez całkowite wyeliminowanie napływu dalszych pożyczek zagranicznych, zwiększenie produkcji krajowej i wprowadzenie dalszych oszczędności budżetowych, Prezydent Martinez uważa, iż w krótkim czasie uda mu się osiągnąć całkowitą równowagę budżetową.

El Salwador będąc krajem rolniczym czerpie główne dochody z eksportu kawy, który w 80 procentach stanowi o wpływach budżetu całego państwa.

Do chwili obecnej głównym odbiorcą kawy salwadorskiej były Niemcy, które kompensowały ją wyrobami żelazno - stalowemi i tekstylnemi. Ostatnio zaś wskutek braku surowców w Niemczech eksporterzy ci nie mogą należycie zaopatrywać rynku salwadorskiego, otwierając w ten sposób możliwości dla innych krajów eksportowych.

Do Salwadoru możemy eksportować: wyroby stalowe, metalowe, tekstylja, płótna, papier, dykty, forniery, słód i cement.

Stanisław Bryłowicz.

Ułatwienia w wystawianiu i wizowaniu faktur konsularnych na towary eksportowane do Argentyny

Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska wydała własnym nakładem jeszcze w 1934 roku w języku polskim „Przepisy Argentyńskie o Fakturach Konsularnych", jak i same formularze faktur konsularnych argentyńskich. Wszyscy eksporterzy polscy do Argentyny nabywają stale w naszej Izbie formularze argentyńskich faktur konsularnych w cenie 30 groszy za sztukę, jak również broszurę, zawierającą argentyńskie przepisy o fakturach konsularnych w cenie 2,50 zł. za egzemplarz.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu Argentyny, z dnia 22 września 1937 r., zostało obecnie wprowadzone ułatwienie w wystawianiu i wizowaniu faktur konsularnych na towary eksportowane do Argentyny w wypadkach, gdy sprzedawca nie posiada swej siedziby w porcie załadowania i ze względu na tajemnicę handlową nie chce przedłożyć załadowcy faktury handlowej.

Dla wygody członków Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej jak również firm, które zaopatrzyły się w naszą broszurę „Przepisy Argentyńskie o Fakturach Konsularnych" podajemy poniżej w pełnem brzmieniu cytowane rozporządzenie argentyńskiego Ministra Skarbu, zawierające także wyjaśnienie powodów, dla których to ułatwienie zostało wprowadzone.

Rozporządzenie to w tłomaczeniu z języka hiszpańskiego na polski brzmi następująco:

R. V. Nr. 338.

Wobec sugerowania przez Urząd Kontroli Dewiz formy odnośnie usunięcia trudności przy wizowaniu faktur konsularnych na towary sprzedane przez jedną firmę, a załadowane przez inną, —

biorąc pod uwagę:

że regulamin o „Fakturach Konsularnych", zatwierdzony dnia 1 czerwca 1934 r., postanawia w art. 4-tym, iż faktura konsularna winna być przedstawiona przez eksportera lub załadowcę do wizowania urzędowi konsularnemu w porcie załadowania;

że między innymi należy uwidocznić w tym dokumencie wartość towaru, co powoduje odnośne trudności w wypadku gdy wchodzą w rachubę sprzedawcy, którzy nie posiadają swej siedziby w miejscu ekspedycji i którzy ze względu na charakter transakcji nie chcą podać załadowcy cen fakturowych;

że art. 7-my tego regulaminu postanawia, iż jako część składowa faktury konsularnej winien być przedstawiony ponadto jeden egzemplarz wszystkich faktur handlowych, dotyczących towaru załadowanego, zgodnie z przepisami ustanowionymi w artykułach 29 do 31; Urząd Kontroli Dewiz uważa, że w tych wypadkach możnaby ominąć ustalenie wartości towaru w fakturze konsularnej w sposób, który pozwoliłby na tego rodzaju postępowanie;

że Generalna Dyrekcja Ceł informuje, iż z jej punktu widzenia sugerowane postępowanie nie nastręcza żadnych trudności; jednocześnie Generalna Dyrekcja Statystyki, jakkolwiek podaje, że nie wymienienie wartości w fakturze konsularnej pozbawia ją cyfry niezbędnej dla celów związanych z jej pracami, uważa możliwość usunięcia tego braku w ten sposób, że zostanie jej przedłożona, razem z jedną kopią faktury konsularnej, jedna kopia faktury handlowej zawierającej identyczne dane proponowane przez Urząd Kontroli Dewiz.

Minister Rolnictwa

postanawia:

Przy wizowaniu faktur konsularnych dotyczących towarów sprzedanych przez jedną firmę i załadowanych przez inną, należy zastosować następujące postępowanie:

a) Załadowca przedstawi w urzędzie konsularnym portu załadowania fakturę konsularną, wystawioną w formie przewidzianej w regulaminie, bez wymienienia wartości towaru, wyszczególniając w odnośnej rubryce:

„Declaro que la mercaderia ha sido vendida por la firma . . . . . de . . . . razon por la cual el valor será establecido con la factura comercial que se extenderá en otra localidad".
(Deklaruję, że towar został sprzedany przez firmę . . . . w . . . . . i z tego powodu wartość będzie podana w fakturze handlowej, która zostanie wystawiona w innej miejscowości).

W tym wypadku pozostawia się nie wypełnioną część formularza, która jest przeznaczona na: „Declaración jurada del exportador o cargador". (Oświadczenie zaprzysiężone eksportera lub załadowcy).

b) Ze swej strony, sprzedawcy winni przedłożyć w argentyńskim urzędzie konsularnym kompetentnym dla ich siedziby fakturę handlową, w której należy podać — niezależnie od danych ustalonych w obowiązującej reglamentacji — numer faktury konsularnej do której winna być załączona, nazwę statku, banderę, port pochodzenia i datę wyjścia.

c) Faktura handlowa, wystawiona w sposób powyżej podany, winna być zawizowana zgodnie z postanowieniami zawartymi w drugim ustępie art. 37 regulaminu o „Fakturach Konsularnych".

d) Importer winien przedłożyć wraz z fakturą handlową i konsularną z uwidocznionymi powyżej danymi, duplikat faktury konsularnej na zwykłym papierze, na podstawie której władze celne i skarbowe zezwolą na odprawę towaru.

e) Urzędy celne i skarbowe porównają duplikat faktury handlowej z oryginałem i z zaświadczeniem o zgodności kopii z oryginałem przekażą odnośny duplikat Dyrekcji Ceł wraz z jednym egzemplarzem faktury konsularnej w tym celu przeznaczonej.

Komunikuje się i przedkłada się w Generalnej Dyrekcji Ceł.

(—) Acevedo.

Buenos Aires, 22 września 1937 r.

KRONIKA

GRATULACJE.

Zarząd i Rada Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej składa serdeczne gratulacje Prezesowi P. K. O. Dr. Henrykowi Gruberowi, członkowi honorowemu Izby z okazji zaszczytnego odznaczenia krzyżem Komandorskim z Gwiazdą orderu Odrodzonej Polski.

PRZED POROZUMIENIEM PRASOWEM POLSKO - BRAZYLIJSKIEM.

W Izbie Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej odbyła się z udziałem Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego R. P. w Brazylii dr. Tadeusza Grabowskiego konferencja w sprawie zawarcia porozumienia prasowego polsko - brazylijskiego. W tej ściśle informacyjnej konferencji uczestniczyli V.-prezes Związku Dziennikarzy R. P. redaktor Hieronim Wierzyński, red. Roman Pilarz, i red. Marjan Wojdyłło.

WSPÓŁPRACA ZE ZWIĄZKIEM IZB

Izbę naszą odwiedził dr. Zbigniew Zieliński z ramienia Związku Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. podkreślając w rozmowie z dyr. Wojdyłło, dużą aktywność i dynamikę Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej.

ODCZYT O WENEZUELI.

Inż. Janusz Muszyński z Caracas wygłosił niezwykle interesujący odczyt o Wenezueli, który zgromadził przedstawicieli sfer handlowych, ministerstw resortów gospodarczych i samorządu gospodarczego. W odczycie wzięli udział konsul Wenezueli Andreas Paul i konsul generalny Brazylii Edgardo Barbedo. Po odczycie wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja.

O UDZIAŁ BRAZYLII W TARGACH POZNAŃSKICH.

W specjalnym numerze „Eksportu Polskiego" zamieszczono na wstępie artykuł prezesa Izby H. P. Ł. A. w którym dał wyraz, że rewanżem za udział firm polskich w międzynarodowych targach w Rio de Janeiro winien być reprezentacyjny udział Brazylii w przyszłorocznych Targach Poznańskich, jakie odbędą się w czasie od 1 — 8 maja 1938 r.

Prasa brazylijska podkreśla z dużym uznaniem udział Polski na targach w Rio.

BIURO HANDLOWE BRAZYLII.

W Pradze odbyło się uroczyste otwarcie biura handlowego Brazylii dla Europy Środkowej. W uroczystości tej wziął również udział dyr. Izby H. P. Ł. A. Marjan Wojdyłło jako gość radcy handlowego Poselstwa Stanów Zjednoczonych Brazylii w Warszawie kapitana Pedro Rocha. Uzgodniono, że Polska utrzymywać będzie bezpośrednie stosunki z Rio de Janeiro z ominięciem biura w Pradze.

Na uroczystości praskiej, okolicznościowe przemówienie wygłosili Minister Brazylii Sebastiao Sampaio, min. opieki społ. Neczas oraz w imieniu sfer gospodarczych Czechosłowacji prezydent Trzebicki i prezydent Targów Praskich Barta.

KONFERENCJA Z DYR. MIN. HANDLU W RIO.

Dyrektor Izby H. P. Ł. A. odbył w Pradze dłuższą konferencję z przybyłym na kilka dni do Europy z Rio, Dr. J. M. de Lacerda, generalnym sekretarzem Ministerstwa Handlu Stanów Zjednoczonych Brazylii. Na konferencji ustalono zasady współpracy Izby z brazylijskim ministerstwem pracy, przemysłu i handlu.

POLSKIE KONSULATY W BRAZYLII.

Jak się dowiadujemy istnieje zamiar utworzenia konsulatów polskich w Sao Paulo i Rio Grande do Sul oraz badane są inne tereny dla utworzenia konsulatów honorowych.

PO ODCZYCIE MIN. GRABOWSKIEGO.

Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska poczuwa się do obowiązku przeproszenia wszystkich, którzy z braku miejsca na sali mieszczącej zaledwie kilkaset osób nie mogli, z powodu przepełnienia znaleźć miejsca i musieli zrezygnować z wysłuchania odczytu Ministra Grabowskiego.

FUZJA IZBY BRAZYLIJSKIEJ Z NASZĄ?

Na zaproszenie Rady Handlu Zagranicznego R. P. odbyła się ostatnio w warszawskiej Izbie P. - H. pod przewodnictwem dr. Zbigniewa Zielińskiego konferencja z udziałem dyrektora Izby Handlowej Polsko-Brazylijskiej Czarnoty - Bojarskiego i dyrektora Izby H. P. Ł. A. Marjana Wojdyłło w sprawie ewent. sfuzjonowania Izby Polsko - Brazylijskiej z Izbą Polsko-Łacińsko - Amerykańską. Izba brazylijska bowiem dla braku środków znajduje się od przeszło roku w letargu; w razie fuzji jej członkowie zasilą i tak ruchliwą już sekcję brazylijską naszej Izby. Dotychczasowe rozmowy dyrektorów mają charakter czysto informacyjny i nieobowiązujący.

Po przeprowadzonej przed 2 laty fuzji Izby Handlowej Polsko - Kolumbijskiej z naszą, byłoby to już drugie połączenie z Izbą Handlową Polsko - Łacińsko - Amerykańską, obejmującą swym zasięgiem i tak całą Amerykę.

ZA NASZYM PRZYKŁADEM.

Ze Związku Izb Handlowych R. P. komunikują nam, że wzorem naszej Izby, Izba Handlowa Polsko-Brytyjska zamierza utworzyć sekcję naukową. Szczerze się z tego faktu cieszymy i życzymy bratniej organizacji jaknajlepszych wyników.

O WSPÓŁPRACY RUMUNII Z AMERYKĄ

Dyrektor Izby H. P. Ł. A. Marjan Wojdyłło odwiedził radcę handlowego Poselstwa król. Rumunii

w Warszawie łona Floru w sprawie wykorzystania polskiej linii okrętowej i portu w Gdyni dla handlu Rumunii z Ameryką Południową. Rumunia bowiem nie posiada bezpośredniej komunikacji morskiej z Ameryką. Ułatwieniem planowanej współpracy jest istniejąca taryfa kolejowa Gdynia — porty na Dunaju.

ROKOWANIA HANDLOWE Z AMERYKĄ.

Termin wyjazdu delegacji polskiej na rokowania handlowe z państwami Ameryki Południowej został tymczasem przesunięty do marca 1938 r.

MILREIS ZWYŻKUJE.

Po bezkrwawym przewrocie wydane zostały w Brazylii pewne zarządzenia, jak na tamtejsze stosunki radykalne i dotyczą zniesienia reglamentacji kawy oraz zawieszenia na pewien czas obsługi państwowych długów zagranicznych. Giełda zareagowała zwyżką kursu milreisa. Funt angielski zniżkował z 88 milreisów do 82.

WŁADZE IZBY HANDLOWEJ ARGENTYŃSKO - POLSKIEJ.

W dniu 2 lipca b. r. utworzona została w Buenos-Aires Izba Handlowa Argentyńsko - Polska, jako odpowiednik na Argentynę naszej Izby H. P. Ł. A. Obecne władze Izby stanowią:

Prezes: Vacat.

I Viceprezes: Juljusz Nowiński, Viceprezes Banco Polaco P. K. O.

II Viceprezes: Rodolfo Tarantola, Prezes Federacji Wełny Arg.

Sekretarz: Dr. Otto Hubicki.

Skarbnik: Jan Sikora, Dyrektor Compania Colonizadora del Norte.

Członkowie Zarządu: Inż. Dr. Ludwik Fürstenberg, Dyrektor „Copomet", Josè Ranzenhofer, Dyrektor firmy Pedro Storm y Cia, Felix Singer, Reprezentant Lasów Państw. R. P.

Komisja Rewizyjna: Dr. Josè Barrau, Syndyk Banco Polaco. Tadeusz Jahilnicki, Dyrektor Banco Polaco.

Z Izbą Argentyńsko - Polską łączą nas bardzo serdeczne stosunki. Dyrektorem Izby w Buenos jest Jan Meraviglia Crivelli.

ZNIŻKA CELNA DLA GDAŃSKA NA KUBIE.

Przewodniczący sekcji kubańskiej Izby H. P. Ł. A. Konsul Adam Isbert w Gdańsku komunikuje, że Sekretariat Stanu Republiki Kubańskiej, notą z dnia 24 lipca b. r. powiadomił go, iż Rząd Kubański postanowił wobec istnienia Unii Celnej Polsko - Gdańskiej dla towarów pochodzących z tego obszaru przyznać taryfę normalną z 25% dodatkiem, zamiast taryfy maksymalnej ze 100% dodatkiem.

Oczywiście nie ma to jeszcze żadnego związku z zapowiedzianymi rokowaniami o traktat handlowy między Polską i Kubą, które prowadzić będzie Radca Handlowy R. P. w Waszyngtonie.

KURSY JĘZYKÓW.

Wykłady języka hiszpańskiego dla początkujących odbywają się 2 razy tygodniowo; w poniedziałki i czwartki w godzinach od 19,15 do 20,30. Na wyższym kursie języka hiszpańskiego zaś jednorazowo w piątki od 19,15 do 21.00.

Wykłady języka portugalskiego odbywają się również 2 razy tygodniowo, a to we środy od 19,15 do 20,30 i w soboty od 17,15 do 18,30 w sali wykładowej Izby, przy ul. Mokotowskiej 12. Opłata miesięczna wynosi 10 zł., dla studentów 5 zł., dawni członkowie Koła Młodych przy Izbie H. P. Ł. A. płacą 3 zł., a nowi 4 zł. oraz wszyscy jednorazowo wpisowe 2 złote.

ZAINTERESOWANIE NASZYM KOŁEM MŁODYCH WE LWOWIE.

Jak się dowiadujemy na zjeździe b. wychowanków Akademii Handlu Zagraniczego we Lwowie, omawiana była sprawa przystąpienia słuchaczy lwowskich do istniejącej przy Izbie H. P. Ł. A. w W-wie organizacji młodzieżowej Koła Młodych.

Fakt ten notujemy z prawdziwą satysfakcją, gdyż jest on jeszcze jednym dowodem więcej uznania dla prac Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej, jakie zwłaszcza na przestrzeni półtora roku nas stale spotykają.

ODDZIAŁ ORBISU W LONDYNIE.

W dniu 30 listopada b. r. odbyło się uroczyste otwarcie londyńskiego oddziału P. B. P. „Orbis". Na uroczystość tą wyjechał również przezes naszej instytucji. Do chwili oddania numeru na maszynę nie otrzymaliśmy bliższych szczegółów.

PKO W WILNIE WE WŁASNYM GMACHU.

W dniu 12 grudnia b. r. odbędzie się otwarcie własnego gmachu PKO., który stanie się prawdziwą ozdobą miasta.

P. K. O. W GDYNI.

Z przyjemnością dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być kreowany Oddział Pocztowej Kasy Oszczędności w Gdyni, który przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu gospodarczego tego miasta portowego. (k-t).

WŁOSI NAD ATLANTYKIEM.

Komunikacja lotnicza włoska nad Atlantykiem Południowym, będzie wkrótce rozpoczęta. W tych dniach Mussolini przyjął generała Gonealvez, dyrektora Argentyńskiego lotnictwa cywilnego, z którym odbył rozmowę na ten temat.

EKSPORT POLSKICH KRÓW DO BRAZYLII.

Polonia parańska cieszy się dużą sympatią gubernatora stanowego Ribasa, z którego inicjatywy i przy poparciu finansowem wysłano w listopadzie z Gdyni na statkach „Gal" 12 krów polskich rasy czerwonej. Jeżeli wyniki tego próbnego ładunku okażą się zadawalające będziemy mieli nowy poważny artykuł eksportowy, a rolnik polski w Brazylii ujrzy znowu polską krowę na którą patrzyły zawsze chętnie jego oczy w ojczyźnie.

Kto się uczy po hiszpańsku?

Kurs języka hiszpańskiego prowadzony już od 3 lat przez Izbę Handlową Polsko-Łacińsko-Amerykaską, cieszy się i tym razem zasłużoną frekwencją. Wykłady prowadzi osobiście Minister Władysław Mazurkiewicz.

Na kurs języka hiszpańskiego przyjęci zostali:

KURS JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO DLA POCZĄTKUJĄCYCH.

1 Andrzejowski Leon
2 Bajdecki Stanisław
3 Bakanowski Jerzy
4 Bałon Teofil
5 Bernard Włodzimierz
6 Bende Aleksander
7 Bierdanosow Jerzy
8 Bocheński Kazimierz
9 Bohdanowicz Józef
10 Bowszyk Włodzimierz
11 Brzozowski Mieczysław
12 Chodasiński Zygmunt
13 Dzięciołowski Zygmunt
14 Facherson Wacław
15 Ferency Henryk
16 Fritz Erwin
17 Frontczak Kamila
18 Fron Eugeniusz
19 Furmański Jan
20 Gatzke Wilhelm
21 Gelbfisch Dawid
22 Gierlach Witold
22 Hanicki Konrad
24 Herlaine Jolanta
25 Jackowski Iwo
26 Jakimowicz Jan
27 Jasiński Józef
28 Januszewski Michał
29 Jankowski Michał
30 Jop Antoni
31 Kędzielski Zygmunt
32 Kamieniecjcew Feliks
33 Kasprowicz Witold
34 Karpowicz Halina
35 Koeber Oskar
36 Kołodziejówna Jadwiga
37 Kompaniejew Włodzimie
38 Kozłowski Tadeusz
39 Krantz Wiesław
40 Królikowska Halina
41 Krzywicki Mieczysław
42 Krygier Agenor
43 Kulesza Mirosław
44 Libański Roman
45 Liński Henryk
46 Listopadzka Halina
47 Lejman Henryk
48 Majewski Edmund
49 Makowska Janina
50 Matyka Władysław
51 Martyniuk Michał
52 Mieczyński Marian
53 Michalski Ireneusz
54 Miętkiewicz Jan
55 Miszewski Czesław
56 Milewicz Stanisław
57 Mońko Wacław
58 Nadauer Józef
59 Nitosławski Ignacy
60 Niemietz Walter
61 Nowaczek Janusz
62 Osadnik Marian
62 Oziński Zbigniew
64 Pilarz Roman
65 Płodowski Marian
66 Puzyna ks. Jadwiga
67 Pawilczus Maria
68 Pebóg-Lenartowicz Jadw
69 Rundo Feliks
70 Rowicki Jan
71 Rytarowska Stanisława
72 Rytarowski Bużyder
73 Rzeszotarski Janusz
74 Sławeta Lucian
75 Schilajner Irena
76 Szalit Henryk
77 Szafirówna Irena
78 Szelągiewicz Jan
79 Szykulski Władysław
80 Tom Józef
81 Terpiłowska Zofia
82 Ulass Wacław
83 Wajsfater Arnold
84 Warszawczyk Mojżesz
85 Wysocki Lesław
86 Makarówna Irena
87 Tyszkiewicz Witold
88 Brzozowski Jerzy
89 Schab Kazimierz
90 Obiedzińska Zofia

WYŻSZY KURS JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO.

1 Akerman Władysław
2 Bońkowska Janina
3 Ciechanow Anna
4 Chabasiński Wojciech
5. Chlipalska Anna
6 Foltz Henryk
7 Guterman Henryk
8 Hoppe Ludwik
9 Konopacki Karol
10 Konopacki Bogdan
11 Lielienheim Henryk
12 Majewski Edmund
13 Markusfeld Stefan
14 Mazurkiewiczówna Wan
15 Olechnowicz Józef
16 Poznańska Krystyna
17 Srodkowska Jadwiga
18 Szatkowski Kazimierz
19 Szawińska Halina
20 Targowska Zofia
21 Urbaniak Mieczysław
22 Zbrzeżniak Ireneusz
23 Żebrowski Stanisław
24 Zabielska Gabriela

Poznajemy język portugalski

Po raz pierwszy w tym roku Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska pod wpływem rozwoju stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi Brazylii zdecydowała się utworzyć półroczny kurs języka portugalskiego, na który przyjęci zostali:

KURS JĘZYKA PORTUGALSKIEGO.

1 Andrzejowski Leon
2 Bagieńska Raisa
3 Bałon Teofil
4 Bojarska Jadwiga
5 Bakman Regina
6 Chrzanowski Kazimierz
7 Chojnacki Józef
8 Chojecki Tadeusz
9 Cymorek Andrzej
10 Colona-Walewska Janin
11 Czepycha Piotr
12 Chwatczyńska Jadwiga
13 Domański Kazimierz
14 Donimirski Tadeusz
15 Edler Zygmunt
16 Foltyński Jan
17 Głódkowska Halina
18 Gliksberg Józef
19 Górecki Wiktor
20 Grochocki Romuald
21 Gross Lucyna
22 Grus Kazimierz
23 Gzyra Ireneusz
24 Hewelke Stella
25 Hołubska Alina
26 Jędrzejczak Stanisław
27 Kasprowicz Witold
28 Kędzierski Józef
29 Konopka Jan
30 Kompaniejcew Włodzim
31 Kornblum Maria
32 Kmiecik Tadeusz
33 Kulczycki Stanisław
34 Lenda Józef
35 Lipińska Zofia
36 Machcewiczowa Halina
37 Makowski Apolinary
38 Markusfeld Henryk
39 Marchow Zygmunt
40 Mazurek Władysław
41 Martyniuk Michał
42 Masan Witold
43 Miklewski Janusz
44 Miszewski Czesław
45 Modrycka Krystyna
46 Nowicki Zygmunt
47 Olszewska Janina
48 Pietrzycki Stefan
49 Puciński Michał
50 Podworska Danuta
51 Rembalski Teodor
52 Rossowski Józef
53 Rowicki Jan
54 Sierzputowski Marian
55 Słomkowski Henryk
56 Snopczyński Leon
57 Strybny Mirosław
58 Sulińska Janina

59 Suliński Eugeniusz
60 Szwejkowski Irli
61 Szwejkowski Paweł
62 Szałowski Kazimierz
63 Szynkowski Mieczysław
64 Tomaszewska Halina
65 Wilczewski Zygmunt
66 Wołkowicz Henryk
67 Witwicka Halina
68 Witkowski Wiesław
69 Wiśniewski Wacław
70 Woźniak Tadeusz
71 Zawadzki Tadeusz
72 Zieliński Stanisław
73 Znatowicz Krystyna
74 Zygelman Henryk
75 Żyła Leontyna
76 Miedzianowski Kaz.
77 Rzepkowski Daniel
78 Klewin Wiesław

Najmłodszy ze słuchaczy Wiesław Witkowski liczy lat 9, syn podurzędnika M. S. Z. i włada już językiem hiszpańskim, francuskim i niemieckim. Poziom obu kursów jest bardzo wysoki.

Kierownictwo kursu języka portugalskiego spoczywa w wytrawnych rękach Brazylianki prof. Josity Kalmusowej.

Z Liceum Handlowego w Gdyni

W dniu 10 listopada r. b. Liceum Handlowe w Gdyni obchodziło swoje doroczne święto szkolne i uroczystość otwarcia III klasy dla specjalizacji w handlu morskim.

W pięknie i bardzo pomysłowo udekorowanym hallu Liceum Handlowego odbyła się podniosła akademia w obecności p. Komisarza Rządu Mgr. Fr. Sokoła, Dyrektora Urzędu Morskiego, Inż. St. Łęgowskiego, Prezesa Izby P. i H. Dyr. Tora, Przewodniczącego Rady Opiekuńczej Liceum Dyr. Rummla, Wiceprezesa Sądu Okręgowego Czarlińskiego, Dyrektora Izby P. i H. Kulikowskiego, Konsula Franc. p. X. Gautier'a, Dyrektora Szkoły Morskiej p. Kpt. St. Kosko, Dyrektora Liceum bydgoskiego p. Inż. E. Wasilewskiego, przedstawicieli władz wojskowych, przedstawicieli sfer przemysłowo - handlowych i licznie zgromadzonych rodziców oraz młodzieży.

Akademię zagaił Prezes Izby P. i H. p. dyr. Tor, następnie zabrał głos p. Dyr. Rummel, który omówił szczegółowo znaczenie otwarcia III klasy dla specjalizacji w handlu morskim uwypuklając korzyści jakie dawać będzie ukończenie tejże klasy zarówno dla rozwoju naszego handlu, jak i uczącej się młodzieży. W słowach swych apelował do młodzieży, by nie zawiodła nadziei w niej pokładanych i wyniosła jak największej wiadomości potrzebnych dla podniesienia naszego handlu zamorskiego.

Z kolei przemówił Dyrektor Liceum Handlowego p. A. Szulc, który w treściwych słowach przedstawił rozwój Liceum gdyńskiego, podkreślając, że w piątym roku istnienia, Liceum w b. r. szk. liczy 145 uczniów co stanowi w stosunku do r. ub. wzrost o całe 100% i świadczy o zrozumieniu przez społeczeństwo znaczenia, jakie posiada Liceum Gdyńskie. Warto zaznaczyć, że młodzież ucząca się w Liceum pochodzi w 80% z poza Gdyni, nie tylko z wojew. zachodnich i centralnych, lecz również z dalekich kresów wschodnich i wojew. południowych.

Zmiany stawek frachtowych do portów Ameryki

Jak nam komunikuje P. A. M., z dniem 1 października zostały podwyższone stawki frachtowe o 10—15% do poniższych portów Ameryki Płd.:

Chile: Corral, Valparaizo, Antofagasta, Arica, Coquimbo, Coronel, Inique, St. Antonio, Tocopilla, Chanalar, Caldera, Caleta, Buena Huasco, Junin, Lota, Mejilliones, Penco, Piasagua, Port Montt, Taltal, Tome, Ancud, Caletacoloso, Lebu, Los Vilos.

Peru: Callao, Mollendo, Chimbote, Eten, Ilo, Pacasmayo, Pimentel, Pisco, Tumbes (Porto Pisaro), Tambo de Mora, Cerro Azul, Chala, Huacho, Huarmey, Lomas Supe.

Equador: Guayaquil, Esmeraldas, Manta.

Kolumbia: Buenaventura, Tumaco, Bahia.

Salvador: La Libertad.

Ważne dla eksporterów do Meksyku

Konsulat Stanów Zjednoczonych Meksyku w Warszawie komunikuje, że:

1) Opłata w wysokości 3% od wartości towaru obowiązująca firmy lub osoby wysyłające towar do Meksyku, zaliczana jest jako przedpłata na rachunek meksykańskiego podatku dochodowego (Impuesto sobre la Renta).

2) Eksporterzy zagraniczni mogą — o ile tego sobie życzą — w miesiącu marcu każdego roku złożyć meksykańskiemu Ministerstwu Skarbu (Secretaria de Hacienda y Credito Publico, Departamento del Impuesto sobre la Renta, Mexico D. F.), bądź bezpośrednio, bądź przez swoich meksykańskich przedstawicieli, deklarację zawierającą wykaz dokonanych w ubiegłym roku tranzakcji, co da im możność — w zależności od wysokości tych tranzakcji — do ewentualnego zwrotu części wpłaconych sum. Te firmy, które z jakiegokolwiek powodu nie złożyłyby wcale takiej deklaracji, lub złożyłyby deklarację po ustalonym terminie, muszą uważać dokonane wpłaty w wysokości 3% od wartości towaru za wpłaty definitywne i niepodlegające zwrotowi.

3) Przy przesyłkach pocztowych wyżej wspomniana opłata wpłacana być powinna w meksykańskich urzędach pocztowych, więc tego rodzaju przesyłki wolne są od obowiązku przedłożenia faktur handlowych w odnośnych konsulatach meksykańskich.

GIEŁDY

(Własna obsługa telegraficzna „Biuletynu")

GIEŁDA PIENIĘŻNA W BUENOS AIRES.

Notowania oficjalne w pesach argentyńskich.

	Sprzedaż	Kupno
Anglia (100 funt.)	15,—	16,—
U. S. A. (100 dol.)	303,85	324,21
Francja (100 fr.)	13,53	14,43
Włochy (100 lir.)	16,02	17,09
Niemcy (100 marek)	121,61	129,62
Szwajcaria (100 fr.)	69,62	74,25
Czechosłowacja (100 koron).	10,58	11,29
Szwecja (100 koron)	77,35	82,54
Belgia (100 frank.)	51,31	54,72
Węgry (100 pengö)	90,23	96,24
Polska (100 złotych)	**53,69**	**61,54**
Urugwaj (100 pesów)	181,50	181,50
Brazylia (1000 milreis.)	308,—	305,—

GIEŁDA PIENIĘŻNA W RIO DE JANEIRO.

	Sprzedaż	Kupno
	w milreisach	brazylijskich
Peso urugwajskie	8$700	8$500
Frank francuski	$720	$700
Frank belgijski	$500	$480
Frank szwajcarski	3$450	3$300
Guldeny holenderskie	8$300	8$100
Korony szwedzkie	3$800	3$600
Korony norweskie	3$600	3$300
Korony duńskie	3$300	3$000
Dolar amerykański	15$400	15$300
Marka niemiecka	3$600	3$200
Szyling austriacki	2$800	2$600
Korony czeskie	$530	$450
Dinar jugosłowiański	$280	$260
Leje rumuńskie	$095	$070
Złoty polski	**2$700**	**2$500**
Jeny japońskie	4$500	4$200
Peso boliwijskie	$600	$500
„ chilijskie	$600	$500
Eskudy portugalskie	$720	$700
Peso argentyńskie	4$630	4$370
Funty peruwiańskie	36$000	35$000
„ angielskie	88$000	82$000
Liry włoskie	$690	$650

Notowania skór sprzedanych z frigorificów.

Woły kg. . . .	24½	$ 74,—	80,—
„ . . .	23¼	$ 73,50	74,—

GIEŁDA ZBOŻOWA

Izba Cechowa Zbożowa

Notowania urzędowe z dn. 30,11.37 r.

Buenos Aires loco wagon w porcie.

Pszenica twarda	80 kg.	$ 14,35
„ półtwarda	„	14,25
„ miękka	„	14,15
Owies biały	49	6,05
„	47	5,90
Jęczmień browarniany	65	7,65
„ pastewny	62	7,40
Żyto	73	9,20
Siemię lniane (4% zanieczyszczenie) . .		15,50
Kukurydza żółta		7,40
„ 40-to dniowa		7,65

Sconto za dostawę luzem (bez opakowania za 100 kg.) Pszenica — $ 0,09, kukurydza — $ 0,075

GIEŁDA BAWEŁNIANA

Kotyzacja cen włókna bawełny przędzalniczej w stanie surowym i produktów pochodzących.

Izba bawełniana w Buenos Aires podała do wiadomości w dn. 30.11.37, następujące ceny włókna bawełnianego. (Urzędowy „Standard" Arg.).

Ceny nominalne tego produktu — loco wagon lub lichtaga — Buenos Aires.

Typ A $ 835,— za tonnę Typ D $ 730,—
Typ B $ 800,— za tonnę Typ E $ 690,—
Typ C $ 770,— za tonnę Typ F $ 650,—

Bawełna w stanie surowym (loco czesalnia P. R. Pena za tonnę, bez kotyzacji). Siemię bawełniane z Chaco — wagon w Resistencia.

GIEŁDA HODOWLANA.

Wełna krzyżowa cienka . . .	27,000 kg.	$	12,—	11,—
„ „ gruba . . .	19,000 kg.	$	13,50	11,—
„ z drugiego strzyżenia .	12,000 kg.	$	11,50	11,—
„ gruba	11,000 kg.	$	10,—	9,50
„ z jagniąt	13,000 kg.	$	13,—	11,50
„ mieszana	2,000 kg.	$	10,60	
„ czarna	1,000 kg.	$	10,—	
Skórki owcze z sezonu . . .	10,500 kg.	$	0,85	0,70
„ niesortowane	3,500 kg.	$	0,75	0,70
„ krótkie włosie z sezonu	3,700 kg.	$	0,65	0,50
Skóry bydlęce	2,800 szt.	$	11,—	9,50
„ z rzeźni solone	250 szt.	$	0,53	0,53
„ z prowincji solone . . .	215 szt.	$	0,52	0,50
„ z cieląt mł. i nienarodz. .	300 szt.	$	11,—	9,50
„ końskie	550 szt.	$	0,70	0,63
Skórki z jagniąt	1,300 szt.	$	0,80	0,70
„ kozie	700 kg.	$	13,—	
Szczecina	3,600 kg.	$	21,30	18,—

Możliwości handlowe

Przebywający w Warszawie do stycznia przyszłego roku inż. Janusz Muszyński zamieszkały od lat 10 w Wenezueli przyjmie reprezentacje i przedstawicielstwa handlowe.

* * *

Z początkiem przyszłego roku wyjedzie do Brazylii na stały pobyt jeden z adwokatów polskich, który zajmie się handlem; przyjmie reprezentacje handlowe.

* * *

W związku z rozbudową stolicy Ekwadoru, Quito istnieje wg. doniesień miejscowego Konsulatu R. P. poważne zapotrzebowanie na urządzenia sanitarno-wodociągowe, drut kolczasty, gwoździe, śruby do drzewa i zawiasy, żelazo do robót żelbetonowych, oraz farbę cynkową białą i inne.

Informacji udziela zainteresowanym Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska.

* * *

Z powodu braku cementu na rynku argentyńskim Centrum Inżynierów stara się o zwolnienie od cła 250,000 ton. Portlandcementu i wpuszczenia tej ilości po cenach rynkowych cementu argentyńskiego.

Dostawcy winni zobowiązać się do dostarczenia towaru w ciągu 60 dni od otrzymania pozwolenia na wwóz. Stanowisko to podyktowane jest obroną rynku argentyńskiego przed spekulacją miejscowych fabryk.

Zainteresowane firmy w niniejszej dostawie winny złożyć oferty do Izby Handlowej Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej w celu zainteresowania niemi firm argentyńskich, resp. Izby Handlowej Argentyńsko - Polskiej w Buenos-Aires.

S U M A R I O

Wydawca: Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska — — Editor: Cámara de Comercio Polono-Latino-Americana.

Prenumerata w kraju rocznie zł. 15, półrocznie zł. 8; zagranicą 50% drożej. Członkowie Izby otrzymują „Biuletyn" bezpłatnie.
La subscripción en el extranjero — un ano 25 zlotys, seis meses 15 zlotys — Assinaturas para o estrangeiro.

Ceny ogłoszeń w Biuletynie Polsko-Łacińsko-Amerykańskim: 1 strona 200 zł. 1/2 str. 120 zł. 1/3 str. 90 zł. 1/4 str. 70 zł.
Od tych cen klienci otrzymują przy 6-o krotnem ogłoszeniu — 15% rabatu, przy 12-o krotnem — 20% rabatu.
Los precios de anuncios — 1 página 200 zlotys, 1/2 pág. 120 zlotys, 1/3 pág. 90 zlotys: 1/4 pág 70 zlotys — Os preços de anuncio.

Rękopisów redakcja nie zwraca. Przedruk z „Biuletynu" dozwolony za podaniem źródła.

Adres Redakcji i Administracji: Dirección y administración: Endereço de redacçao e administraçao: WARSZAWA, Mokotowska 12, tel. 9-22-90 Adr. telegr.: „POLCAMARA" cables Konto w P. K. O. Nr. 17.377

Redaktor ANNA CHLIPALSKA • Druk. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2